

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 160.

BYDGOSZCZ, środa dnia 15 lipca 1931 r.

Rok XXV.

Toruńska mowa wojewody Lamota.

Posuwamy chyba daleko naszą dziennikarską rycerskość, omawiając toruńską mowę wojewody Lamota, wygłoszoną 4 lipca do legionowych towarzyszy broni — dopiero dzisiaj, w momencie, kiedy „Dzień Pomorski“ ukończył druk autentycznego przemówienia p. wojewody, druk ciągnący się przez trzy numery tego pisma. Treść tej mowy różniła się już wcześniej prowincjonalne półurzędówki sanacyjne cieszące się poparciem władz państwowych, przytaczając słowa, zwłaszcza w stosunku do naszego duchowieństwa, które musiały wzburzyć i oburzyć całą opinię Polski katolickiej. I tylko dwie zachodzą możliwości. Albo pisma sanacyjne usłużyły nie zanotowały i ogłosiły każde słowo, nie licząc się z wrażliwością i skutkami — albo też czelnie zaatakowały pod osłoną mowy i osoby p. wojewody nasze hartowne i zasłużone duchowieństwo i strzeżone przez nie ideały katolickie. W jednym czy drugim wypadku przybył nowy dowód nieposzanowania, że nie powiemy nienawiści naszym najdroższych skarbów i ich niezłomnych strażników przez obóz, biedzący się nad opanowaniem umysłów naszej ludności. I w tym tkwi większe zło i niebezpieczeństwo — aniżeli w poszczególnych słowach p. wojewody, przyjętych nawet według tekstu ogłoszonego przez „Dzień Pomorski“.

Nie stoimy wobec pierwszego konfliktu pomiędzy uczuciami i władzami katolickimi a organami państwowymi sanacyjnej marki. Przypomniemy tylko urzędową pocztówkę starosty pińskiego do biskupa ks. Łozińskiego, aby o godzinie pierwszej w nocy jawił się osobiście w gmachu starostwa z pieczęcią i wybił ją na zapaśniczym dokumencie sztafety, dążącej do Belwederu. Przypomniemy hołesne zajście we Lwowie, gdzie arcybiskupom wszystkich trzech obrządków zakneblowano formalnie usta w obronie świętości katolickich, sponiewieranych przez rozbestwioną młodzież żydowską. Przypomniemy — aż nadto świeżą sprawę zbąszyńską, gdzie to manifestacji uczuć katolickich starano się przeszkodzić administracyjnym rzeczy porządkiem. Toruń, jakbyśmy nie odważali słów wojewody Lamota — należy do tych właśnie objawów, które prowadzić muszą do starcia i pogłębienia rozdziału pomiędzy tutajszą nie w ustach a sercach noszącą wiarę ludnością, a obozem, który nie wyrósł z korzenia naszej ziemi, lecz przybył na administracyjny jej podbój.

O ile idzie o wojewodę Lamotę jako katolika — charakteryzuje on się sam najlepiej w tym względzie, gdy powiada dosłownie (według przyznanego tekstu): „Muszę przyznać, że choć mam siebie naogół za dobrego katolika, w sprawach legionowych mam raczej protestanckie umysłu nastawienie i nie żywię żadnego specjalnego nabożeństwa do świętych pańskich w obawie, aby mi święci owi samego Pana Boga nie zasłonili.“

Nie dociekamy w tych słowach dowcipu, pamiętamy natomiast, że istnieje artykuł wiary o „świętych obcowaniu“, jakiego nie należy obnosić po świeckich estradach wiecowych. Wypowiedziane przez wojewodę Lamotę zaraz na wstępie słowa są w każdym razie znamienne dla nastroju mowy i przebiegu toruńskiego zjazdu.

Nie ruszamy tu osób, które wojewo-

Katastrofalne położenie Niemiec pogłębia się z godziny na godzinę.

Trzeszczą wszystkie władza kolosa opartego na kredytach zagranicznych.

Berlin, 13. 7. (PAT.) „12 Uhrblatt“ charakteryzuje w następujący sposób rozwój sytuacji i przebieg 38 godzin w Berlinie: W chwili, gdy dr. Luther udał się do Londynu i Paryża, pewnym było, iż Darmstädter und National Bankowy (Danatbank) grozi zawieszenie wypłat. Bank ten wypłacić musiał od dnia 30 czerwca roku ub. 950 milionów marek, z tego 650 milj. do dnia 1 maja br., a w samym miesiącu czerwcu br. 300 milj. mk. Stan ten traktowany był jednak poufnie. Rzekomo dobrowolna akcja poręczycielska przedsiębiorstw niemieckich, wprowadzona w życie drogą dekretu pozostaje bez wpływu na dostarczenie Niemcom koniecznych kredytów. Również rokowania Luthera były bezskuteczne. Przywiózł on ze swej podróży warunki dyplomatyczne, wyrażone nie tylko we Francji, lecz poparte przez Anglię a nawet Amerykę. Nawet kredyty krótkoterminowe okazały się niemożliwe bez wyrażenia zgody rządu niemieckiego na ustępstwa. Rząd niemiecki dał się wprowadzić w błąd przez informację „Associated Press“ i liczył na nową akcję amerykańską. Rezultatem wyczekiwań niedzielnych było, iż spodziewana akcja amerykańska nie nastąpiła.

Zdaniem dziennika, wpływy Hoovera nie wystarczyły, aby przekonać bankierów amerykańskich o konieczności natychmiastowej akcji kredytowej. Obok zasadniczego sprzeciwu Morgana wpłynął na tę opinię bankierów były agent reparacyjny Parker Gilbert, oświadczając, iż Niemcy muszą przede wszystkim wykazać się aktem samopomocy. Wobec tego inicjatywa Darm-

städter und National Banku musiały dojść do skutku o własnych siłach niemieckich. Rząd niemiecki miał na myśli dawne poręczenia niemieckich banków prywatnych, konferując w tym celu z przedstawicielami tych banków. Było to w niedzielę o godz. 6 wieczorem. O godz. 10 wiecz. uchylił się jednak bank niemiecki Deutsche Bank und Diskont Gesellschaft od tej wspólnej akcji. Rząd musi się więc sam zdecydować na objęcie gwarancji na rzecz Darmstädter und National Banku.

Gabinet obradował do godz. 3 w nocy, przytem zachodziły trudności natury technicznej. Równocześnie dojrzała decyzja w sprawie ograniczenia obrotu dewizami i zarządzeń w drodze dekretu, mających na celu ucieczkę kapitałów z Niemiec. Ze względu, że decyzje te nie mogły jeszcze zapaść w nocy, rząd

wpłynął na to, że giełdy będą w poniedziałek i wtorek nieczynne. W sprawach dalszych koniecznych kredytów rząd stanął wobec postulatów politycznych.

Prezydent Hindenburg miał wyrazić się, iż przyjęcie tych postulatów nie jest możliwe. Chwilami zdawało się, iż zajdzie konieczność dymisji rządu. Sytuację wyjaśniło to, iż ambasador niemiecki w Paryżu doprowadził w niedzielę wieczorem do porozumienia się(?) z premierem Lavalem. Przypuszczano ogólnie, iż rozmowa ta miała na celu przygotowanie wizyty ministrów niemieckich w Paryżu, która nastąpić miała jeszcze dziś. Jak donosi jednak „Börsen Ztg. am Mittag“, rozmowa ambasadora niemieckiego z premierem Lavalem dała wynik ujemny.

Nacjonalisci francuscy przeciw pożyczkom dla Niemiec

Paryż, 13. 7. (PAT.) Wiadomości, nadchodzące z Berlina wywołały w prasie obszerne komentarze. Dzienniki nacjonalistyczne wypowiadają się stanowczo przeciwko udzieleniu Niemcom jakiegokolwiek pomocy. „L'Avenir“ pisze w związku z tem:

Wielokrotnie daliśmy dowód naszej dobrej woli i chcieliśmy pogodzić się z Niemcami, licząc na to, że spotkamy z ich strony taką samą chęć współpracy z nami. Tymczasem na nasze ustępstwa odpowiedziano szaleństwem hitlerowców. Doświadczenie to wystarczy. Dr.

Schacht posiada umysł pełen inwencji. Niech więc sam szuka wyjście z sytuacji.

Przed trzema laty ośmielił się oświadczyć, że Niemcy powinny prowadzić swą politykę gospodarczą w ten sposób, by mogły później nie spłacić pożyczek zagranicznych, gdyż nie chcą oni wogóle płacić. Rzucił on w nas kamieniem i oto kamień odwrócił się w jego stronę i grozi mu zmiażdżeniem. Byłoby z naszej strony wielkim głupstwem, gdybyśmy starali się temu przeszkodzić i oddać z powrotem kamień w jego ręce.

Opieczetowanie filji Dresdner Banku w Katowicach.

De-Banki nie mają w Polsce nic do roboty.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 14. 7. W następstwie rewizji i opieczetowania Dresdener Bank w Katowicach, gdzie w dniu wczorajszym zjawił się delegat ministerstwa skarbu z żądaniem zapłacenia zaległości podatkowych — dowiadujemy się z kół zbliżonych do niemieckiego urzędu dla spraw zagranicznych — że rząd postanowił wystosować na ręce posła polskiego w Berlinie ostrą notę protestacyjną.

Nota zawiera opis przebiegu zajścia i stwierdza naruszenie ze strony władz polskich konwencji (umowy) genewskiej, która 5 D-Bankom pozwala wykonywanie działalności bankowej zgodnie z ustawodawstwem w nieograniczonej formie. Nota podkreśla, że kroki egzekucyjne nie uprawniały, ani nie uzasadniały zupełnego unieruchomienia filji bankowej i domaga się natychmiastowego cofnięcia zarządzenia pod groź-

bą wniesienia zażalenia do Rady Ligi Narodów, pozatem czyni odpowiedzialnym rząd polski za straty materialne, poniesione przez bank wskutek zamknięcia.

Nie jest pozbawione swoistej pikantności fakt, że Dresdener Bank jest korespondentem Banku Polskiego, oraz że zarówno poselstwo polskie w Berlinie jak i Generalny Konsulat Polski w Berlinie posiadają w tym banku swoje depozyta i rachunki bieżące. Dyrekcja Dresdener Bank daje do zrozumienia, że nosi się z zamiarem skorzystania z praw retencji (zatrzymania) sum należnych władzom polskim tytułem odszkodowania za doznane wskutek zamknięcia oddziału bankowego straty.

Najprostszym rozwiązaniem całego zagadnienia banków niemieckich na

Górnym Śląsku działających na podstawie konwencji genewskiej byłoby wypowiedzenie im w terminie, przewidzianym przez tę konwencję prawa wykonywania operacji bankowych, które to zarządzenie jest tem bardziej uzasadnione, gdyż stosunek kapitałów własnych, jakimi D-Banki na Górnym Śląsku są wyposażone do wkładów i depozytów jest nieproporcjonalny. Niemieckie D-Banki na Górnym Śląsku operują minimalnymi kapitałami własnymi, natomiast przytłaczającą większość funduszy obrotowych stanowią lokaty, uskutecznione przez popierający D-Banki niemiecki ciężki przemysł na Górnym Śląsku. Jak z przeglądu personalnego rad nadzorczych i przedsiębiorstw przemysłowych Górnego Śląska wynika, przeważają w nich niemieccy dyrektorowie D-Banków. AR.

da Lamot bądź wymienił po nazwisku, bądź tak opisał, że nazwiska w lot odgadnąć można. Zaatakowani obronili się sami, gdy zechcą. W każdym razie tu na zachodzie Polski nie nawykliśmy jeszcze, by nazywać „pospolitymi agentami“ katolickich kapłanów tylko dlatego, że się zaangażowali w ruch i obozie, z którym i my wszak ścieramy się nieraz.

Rola p. wojewody wobec duchowieństwa, przynajmniej w świetle mowy toruńskiej — nie jest szczerą. P. wojewoda nie może ukryć zasług pomorskiego duchowieństwa, będącego nietylko „moralnym przewodnikiem dusz ludzkich, ale zarazem najliczniejszą warstwą inteligencji polskiej, we wszystkich niemal dziedzinach życia kształcąca i organizująca społeczeństwo pol-

skie.“ Dzięki niemu Pomorze wytrzymało „na zdawało się najbardziej beznadziejnych placówkach obrony interesu narodowego“.

Ale to było — i na dzień mowy p. wojewody sączy myśl, że ta rola dziś się znacznie pomniejszyła. Bo na Pomorze przybyła inteligencja nowa, ta strzeleczo-sanacyjna, aby ludność tutajszą wykształcić politycznie i państwowo. „Ta

Wiedza — woła p. wojewoda — źle, częstokroć błędnie i naiwnie w sprawach politycznych rozumuje, kurczowo tylko trzyma się owych trzech swoich podstaw bytu: wiary, narodowości i materialnej strony życia, ale pytam, kto jest w Polsce, kto miałby prawo jej z tego zarzut czynić? Kto śmiałyby rościć sobie prawo wypominania im owej ciasnoty umysłu czy ducha, skoro itd. Miło tak pięknie postawione pytania — śmie to właśnie p. wojewoda i jego obóz, jak świadczą inne ustępy mowy i codzienne doświadczenia praktyczne.

Wielką przeszkodę na swojej drodze spotyka p. wojewoda w części duchowieństwa, „ulegającego ciemnym siłom”, „nieprzystojnie zacietrzewionego”. I w stosunku do niego grozi p. wojewoda zmianą stanowiska rządu, co wyrażonej tłumaczone oznacza represje administracyjne. Mało tego — p. wojewoda przewiduje, że lud odwróci się „od tych swoich naturalnych przewodników duchowych w szacie kapłańskiej”.

Nie silimy się na wyluskiwanie dalszych słów p. wojewody. Zastanawia rzecz jedna. Wszak duchowieństwo nasze nie stanowi odrębnej księgi partii. Korzystając z prawa i w poczuciu obowiązku obywatelskiego — kapłani nasi stoją w szeregach stronnictw politycznych, jak stronnictwa chrześcijańskiej demokracji, demokracji narodowej, a nawet w drobnym bardzo ulamku ludowego. Stronnictwa te, różniące się programami i taktyką, — stoją w tej chwili w opozycji do władzy i partii rządzącej. Tam jest przeto właściwe pole walki i tam może być zrozumiały atak sanacyjny czy nawet rządowy. Jeżeli ten atak nie wystarcza i w duchowieństwo się niejako osobno jeszcze celuje, — musi być tego głębsza przyczyna. Czyżby było nią przeświadczenie, że kto chce ugryść pomorską skałę — musi wpieryć załatwić się ze strzegącym jej duchowieństwem? Czyżby owa warstwa, najwyższa i najlepsza w narodzie, w dodatku w zaistniałych warunkach znowu najbardziej jak za pruskich czasów niezawisła — miała być przeznaczoną na pierwszy sanacyjny ogień? Przesądzać trudno — czas pokaże.

Jedno stwierdzić nam wolno. Społeczeństwo tutejsze nigdy się nie pogodzi z przejściową rolą duchowieństwa nie tylko religijną ale i polityczno-społeczną. Bo życie to, obok pielęgnowanych praw i ideałów państwowych, — wiąże się także z krynicą prawd wiary i etyki chrześcijańskiej. Odrwane od niej potoczyłoby się ku wyłącznemu kultowi państwa i zatraciłoby wielkie, poza niem jesteśmy istniejące wartości.

Mocne państwo, o jakie wołał wojewoda Lamot, a monopolistyczne we wszystkich sferach ducha — to nie jedno i to samo. Stwierdził to świeżo najwyższy strażnik prawd i dusz w bolesnym zatargu z potężnym Mussolinim.

Roli murzyna, który zrobił swoje i ma odejść, — nie weźmie na siebie nasze patriotyczne duchowieństwo ani też nie dopuści do niej społeczeństwo polskie. (ab.)

Banki amerykańskie odmówiły Niemcom pomocy.

Paryż, 13. 7. (PAT.) Wiadomość o odmowie prezydenta Hoovera przyjsia z pomocą finansową Niemcom nadeszła do Paryża wczoraj po południu.

Premjer Laval specjalnie powrócił do Paryża o godz. 9,30 wieczorem i o godz. 9,50 przyjął ambasadora niemieckiego von Hoescha.

Trudno jeszcze w danej chwili sądzić, jak opinia publiczna reagować będzie na te wiadomości. W każdym razie znajduje się ona niezawodnie pod wrażeniem doniosłości chwili. Bankructwo Niemiec i co za tem idzie upadek rządu Brüninga pociągnęłyby za sobą dojsie do władzy ultranacjonalistycznych elementów z Hitlerem i Hugenbergiem na czele. Jest to perspektywa, która niejednego Francuza zmusza do poważnego zastanowienia się, nie mówiąc już o historycznych wystąpieniach Gustawa Hervy'ego, który na łamach dziennika „La Victoire” wzywa rząd, prasę i or-

Bankructwo Danat-banku.

Upadek banku, który administrował 2 miliardami marek i płacił dyrektorowi 600 tysięcy marek rocznie.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 14. 7. Ośrodkiem całego zainteresowania opinii publicznej w Niemczech jest krach Darmstädter i National Bank. Dzień wczorajszy upłynął pod znakiem runu na banki, które ograniczyły wypłaty do 300 mk. Okienka Danat Banku pozostaną zamknięte i wiadomo kiedy nastąpi ponowne podjęcie czynności.

Dekret prezydenta Rzeszy Hindenburga, jaki ukazał się w dniu wczorajszym, nakłada na rząd Rzeszy obowiązek przyjęcia gwarancji za wkłady i rachunki bieżące, przewiduje nominację komisara rządowego oraz powierników rządowych, którzy nie zostali jeszcze do tej pory mianowani. Po objęciu przez nich funkcji nastąpi uruchomienie wypłat.

Darmstädter i National Bank był po Deutsche Bank i Disconto Gesellschaft największym bankiem niemieckim powstałym z połączenia w r. 1922 National Bank i Bank für Handel und Industrie. Połączony bank rozporządzał w Niemczech organizmem, składającym się z

przeszło 100 filii i kas depozytowych i administrował olbrzymią sumą 2 miliardów marek obcych pieniędzy w tem 1/3 kapitałów zagranicznych. Aktywa w stanie obecnym wynoszą 120 milionów marek, suma pasywów około 300 milionów marek.

Odpowiedzialnym kierownikiem był dyrektor Jakob Goldschmidt, jedna z najbardziej ryzykańskich osobowości niemieckiego świata bankowego. Jest on członkiem rad nadzorczych 112 niemieckich spółek akcyjnych, a pozatem zasiada również w szeregu rad nadzorczych wielkich przedsiębiorstw przemysłowych polskiego Górnego Śląska jak np. w Zjednoczonych Hutach Królewskich i Laurze. Jego pobory w Darmstädter i National Bank nie licząc wynagrodzenia za tantjemy i innych dochodów wynosiły 600 tysięcy marek rocznie. Co się tyczy filii zagranicznych Danat Banku, to rozumie się samo przez się, że dekret prezydenta Rzeszy Hindenburga nie posiada żadnego znaczenia.

Niemcy marzą o dyktaturze armji i ciężkiego przemysłu.

W dniu klęski nie stać ich na zrozumienie położenia.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 14. 7. (Tel. wł.) Bezpośredni następstwem przesilenia finansowego i krachu bankowego jest niezwykle zaostrenie sytuacji wewnętrzno-politycznej. Wypadki ostatnich dni prześcigają się wzajemnie w tym stopniu, że trudno jasno zobrazować sobie sytuację. Faktem jest, że Niemcy znajdują się jakby na wulkanie.

Zamroczenie umysłów podsypane przez nacjonalistyczne czynniki sięga do tych rozmiarów, że oskarża się Francję publicznie i w prasie, jakby ona była bezpośrednią przyczyną obecnego oplakanego stanu Niemiec, w roli Shylocka politycznego, który chce wymusić koncesję (ustępstwa) polityczno-gospodarcze za cenę udzielenia kredytów.

Znana niemiecka umysłowość nie dopuszcza wręcz tak prostej konkluzji, że Francja nie chce swymi pieniędzmi alimentować (odkarmiać) ducha odwetu,

jaki propagowany jest przez Stahlhelm i inne organizacje nacjonalistyczno-bojowe, oraz niechce przyczynić się do urzeczywistnienia niemieckiego programu flotowego. Tęgo w Niemczech nie mogą zrozumieć.

Jeżeli chodzi o zarzuty wymuszenia, to trudno nie podkreślić ciągle powtarzających się groźb oddania władzy w ręce narodowych socjalistów na wypadek niewypełnienia przez mocarstwa żądań niemieckich.

Operowanie tym argumentem, który jeszcze skutkowało przed kilku tygodniami przestało być dla mocarstw straszką. Faktem jest dalej, że nieoficjalnym warunkom kredytu francuskiego, o których już donosiliśmy, przeciwstawił się na wczorajszym posiedzeniu rady gabinetowej generał Groener, minister Reichswehry, a za jego plecami kryły się wpływy ciężkiego przemysłu, dążące



LIST MATKI

Pamiętaj, córko jedyna,
Ze każda mądra dziewczyna,
Która się zamaż wybiera
Znać musi mydło Regera.

(14907)

Filje zagraniczne podlegają krajowym ustawodawstwu bankowemu i są oczywiście zobowiązane do skutecznego wypłat względnie zgłoszenia postępowania upadłościowego. W Polsce Danat Bank posiada filje w Katowicach i w Tarnowskich Górach. AR.

Bank Wypłat Międzynarodowych odmówił Niemcom kredytu

Marka niemiecka już zaczęła spadać.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 14. 7. Krótko po północy ukazało się nowe rozporządzenie prezydenta Rzeszy stwarzające sztuczne moratorium, celem zapobieżenia wycofywania wkładów pieniężnych, jakie w ciągu dnia przybrało paniczne rozmiary.

Rozporządzenie powyższe wydane na podstawie art. 48 konstytucji Rzeszy

upoważnia rząd Rzeszy do zamknięcia działalności banków państwowych i prywatnych na okres przejściowy. W następstwie tego rozporządzenia rząd Rzeszy wydał dekret zawieszający działalność banków na dwa dni, a jednocześnie posiedzenia giełdowe odroczone zostały do soboty.

Według ostatnich wiadomości, jakie nadeszły z Bazylei, posiedzenie dyrektorów banków emisyjnych zajmowało się sprawozdaniem prezydenta Banku Rzeszy dr. Luthra, który wzruszonym głosem i w widocznym zdenerwowaniu przedstawił sytuację finansową Rzeszy niemieckiej. Optymizm z jakim odnoszono się do Banku Wypłat Międzynarodowych ustąpił, albowiem udzielenie nowych kredytów zostało na razie odrzucone.

Bank Wypłat Międzynarodowych okazał jedynie gotowość dalszego przedłużenia udzielonego kredytu w wysokości 100 milionów dolarów, natomiast odrzucił żądanie dr. Luthra natychmiastowego uruchomienia kredytu w wysokości 600 milionów marek.

Konieczność udzielenia pożyczki Niemcom została uznana. Jednak rządowi Rzeszy wskazano, że jedynie w drodze bezpośrednich ukladów z poszczególnymi rządami może dojść do upragnionych przez siebie rezultatów.

Ostatnią nadzieją jest porozumienie się Niemiec z Francją, co jest nieodzownym warunkiem dla utrzymania kursu marki niemieckiej.

Prezydent Banku Rzeszy dr. Luther wczoraj w nocy telefonem zawiadomił obradujący gabinet, że niema widoków

na uzyskanie kredytu przejściowego w Bazylei i w następstwie tego rząd zdecydował się na wprowadzenie 48-godzinnego moratorium dla weksli i zobowiązań, gdyż w przeciwnym razie groziło, że nastąpi przesunięcie granicy pokrycia marki niemieckiej.

Przez oświadczenie Banku Wypłat Międzynarodowych, skierowujące rząd Rzeszy na tory bezpośrednich rokowań z Francją, znowu stały się aktualne 4 warunki polityczne, a mianowicie: zaniechanie niemiecko-austrackiej unii celnej, zaniechanie programu flotowego, zmiana traktatu handlowego francusko-niemieckiego oraz wreszcie poskromienie organizacji nacjonalistycznych. Wszystkim tym żądaniom przeciwstawia się usilnie zarówno prezydent Rzeszy Hindenburg jak też cała klika wojskowo-przemysłowa.

Kurs marki niemieckiej ulegał w dniu wczorajszym ciągłym wahanom zniżkowym. W Londynie notowano spadek z 27 na 30 marek za 1 funt angielski. Dopiero później nastąpiła reakcja i marka uległa pewnej poprawie, dochodząc do 24 marek za 1 funt. W Nowym Jorku marka niemiecka notowaną była 22, natomiast pożyczki i papiery a w szczególności pożyczka Younga straciła przeszło 10 punktów notując 62. Ta sama sytuacja odbiła się w Zurychu i w Paryżu, gdzie marka niemiecka jak i niemieckie papiery państwowe i prywatne stale zniżkowały. Lekkie jedynie polepszenie nie posiada decydującego znaczenia wobec zamknięcia obrotów na giełdzie berlińskiej. AR.

Miłość Ojczyzny — odrodzeniem narodu.

W dniu święta narodowego Francji.

Dzień 14 lipca jest dniem narodowego święta dla Francji. Data to zdobycia Bastylji, chwila wybuchu Wielkiej Rewolucji, która wprawdzie zalała kraj potokami krwi i stała się na lat kilka straszną jego tragedją, położyła jednak fundament pod nową przyszłość, pod nowy porządek rzeczy nie tylko dla Francji samej, lecz i dla świata.

Momentem, który w procesie tym główną odegrał rolę, był instynkt patriotyczny szerokich mas, była wielka i święta miłość Ojczyzny, przenikająca wszystkich, poczynając od przywódców, a skończywszy na bosym i obdartym żołnierzu rewolucji. Ta miłość Ojczyzny zrodziła wielkie idee, których miano: wolność, równość i braterstwo.

Naród francuski porwał się do przetrastającej jego siły walki i kierowany wzniosłymi uczuciami — zwyciężył. Obalił stary, uświęcony wiekową tradycją porządek rzeczy, zniósł wybujałą klasowość i rządy absolutystyczne i zrealizował piastowaną długo w sercach i umysłach przywódców ideę najszlachetniejszej demokracji, z której wzór wzięły potem inne państwa, a w pierwszym rzędzie Polska.

Nic więc dziwnego, że Francja z dumą obchodzi dzień 14 lipca. Duma ta opiera się przedewszystkiem na przeświadczeniu, że dzień ów nie był pierwszym dniem rozkładu, ale że przeciwnie, z popiołów i zgliszcz rewolucji odrodził się genjusz narodu francuskiego, który oślnił niedługo swym blaskiem całą Europę.

I corocznie w dniu 14 lipca nikt nie wiec różnice poglądów, nie istnieją w tym dniu warstwy i sfery, naród cały łączy się w hymnie radośnie śpiewanym na cześć wielkiej, świetnej i potężnej Ojczyzny.

Dlatego też nam Polakom tak łatwo wziąć sercem udział w tym święcie francuskim, tak łatwo wczuć się w nastrój narodu, który wielbi złotą glorię swej historii.

Jeżeli miłość kraju jest jednym z punktów, na których porozumienie nasze z ziemią Napoleona zdaje się być zupełnem, to punktów tych istnieje w przeszłości naszej wielka liczba. Braterstwo Polski z Francją stwierdzone zostało sto razy na zasadzie wspólnoty ideałów kultury umysłowej, cywilizacji i postępu — zarówno jak i na polach wspólnych walk i wspólnych zwycięstw.

Nie wątpimy, że sojusz francusko-polski, zrodzony w dobie przedwojennej w mózgach wybitnych jednostek był tylko koniecznym następstwem sojuszu serc obu narodów. Nie wątpimy też, że przekonanie, iż sojusz francusko-polski jest jedynym fundamentem pokoju — zatacza coraz to sersze kręgi wśród

narodów Europy. Francja na zachodzie, Polska na wschodzie trzyma wyteżoną straż, dając baczenie na złowrogie poczynania ze strony naszego wspólnego wroga.

W tej myśli cały naród polski łączy się dzisiaj w przepięknym okrzyku: Siostrzanej Francji — Cześć!



13496

Czy to także należało

do sanacyjnego programu „pomocy dla Pomorza“?

Rezolucja uchwalona w dniu 2 lipca 1931 r. na ogólnym zebraniu członków oddziału Gdynia Zjednoczenia Kolejowców Polskich.

Obcięcie do połowy pracownikom kolejowym węzła gdynińskiego i powiatu morskigo dodatku drożynianego o trzytych częściach dotychczas z powodu wyjątkowo trudnych warunków bytu w pasie nadmorskim, godzi dotkliwie w

interesy szerokich mas pracownikó kolejoowych.

Obcięcie to wraz z przeprowadzoną od 1 maja 15 procentową obniżką, zmniejsza uposażenie pracownikó kolejoowych węzła gdynińskiego i pow.

morskigo od 25 do 35%, uniemożliwiając wprost pracownikom kolejowym dalszy byt.

Zgromadzeni kategorycznie protestują przeciwko dokonanej obniżce płac i domagają się cofnięcia wydanych zarządzeń, oraz wprowadzenia dla pracowników kolejowych minimum egzystencji, opartego na rzeczywistych wy-mogach życia.

Zgromadzeni stwierdzają, że tylko solidarna i wspólna akcja wszystkich organizacyi zawodowych pracowników państwowych, stojących na gruncie obrony interesów pracowniczych, może dać pomyślnie wyniki i wzywa kierownicze organa związku do podjęcia takiej akcji. Zgromadzeni uchwalają całkowite poparcie dla akcji zarządu głównego i okręgowego, podjętej w obronie zagrożonego bytu pracowników kolejowych. Zgromadzeni ostrzegają decydujące czynniki państwowe, że doprowadzanie pracowników kolejowych do rozpacz przez obniżanie ich niedostatecznego uposażenia poniżej możliwości egzystencji i spychania ich na skraj nędzy rujnuje materialnie nie tylko pracowników kolejowych, lecz szkodzi dotkliwie dobrze zrozumianym interesom kolejnictwa i Państwa.

Zaburzenia na Korei.



Korea, półwysep na schodnim wybrzeżu Azji, politycznie jest związany z Japonją, a zamieszkuje go tubylcy, należący wprawdzie do rasy żółtej, jednak pod wielu względami zupełnie odrębni od Chińczyków i Japończyków. To też zapewne jest przyczyną ustawicznych zatargów i starć między ludnością na Korei, reprezentowaną przez te trzy narodowości. Ostatnio ofiarą tych zatargów padło przeszło 500 Chińczyków, których Koreańczycy wymordowali. Rycina nasza przedstawia stolicę Korei, handlowe miasto Söul.

Do listy nadeszłego do naszej redakcyi z tą rezolucją dołączono następujące zapytanie:

Co należy zrobić, ażeby wyżywić rodzinę składającą się z pracownika, żony i czworo dzieci, jeżeli pracownik otrzymuje 208 zł uposażenia na miesiąc a za samo mieszkanie, składające się z 2 małych pokoi i kuchenki płacić musi

Marek Romański

POD ZNAKIEM SZATANA.

Cześć druga.

Człowiek z „Titanica“

(Ciąg dalszy.)

— Zostaje mi już nie wiele do opowiadania. Łódź ratunkowa, w której znajdowała się moja córeczka, opuszczono na morze, które stawało się coraz bardziej burzliwe. Dla wielu mężczyzn brakło w szalupach miejsc. Stałem oparty o jeden z masztów okrętu i patrzyłem na dantejskie piekło, które wokół mnie ożyło w rzeczywistości. Wiedziałem, że niema ratunku, czyniłem więc wszystkie wysiłki, by zachować godność człowieka w tych, jak myślałem, ostatnich chwilach życia.

Proszę mi wierzyć, nie było to tak łatwo. Wyobraźcie sobie panowie wietrzną, bezgwiezdną noc na morzu, szum wzburzonego oceanu, trupie światło reflektorów, walczące daremnie z czernią nocy i konającego wśród pustyni wodnych olbrzymia, zanurzającego się powoli w żarłocznych falach Atlantyku.

Gotowałem się na śmierć, gdy podbiegł do mnie jeden z pasażerów trzeciej klasy, któremu wyświadczyłem pewną usługę, przelamując trudności, jakie miał przy wsiadaniu na okręt.

— Panie doktorze! — szepnął mi, podniecony do najwyższego stopnia. — Jest zapomniana łódź! Znalazłem zapomnianą łódkę. Proszę iść za mną.

Sądziłem, że ów człowiek oszalał, lecz instynkt życia kazał mi pójść za nim.

Radosna wieść nie była fałszywą. Wy-bawca mój odnalazł na okręcie małą jłdkę. Jak się stało, że jej zapomniano — nie wiem. Mogło się to zdarzyć tylko w szalonym zgiełku paniki. Odbiliśmy w dwóch na tej łodzi z orzecha, gdy dumny „Titanic“ ginął już w morzu, kantu-jąc i pijąc burtami słoną morską wodę.

Po pięciu godzinach błąkania się po oceanie wyratował nas okręt „Carpathia“, który zaalarmowany sygnałami „S. O. S.“ zdążył pełną parą na miejsce katastrofy, by przybyć jednak zapóźno. Okazało się, iż wiele szalup opuszczonych z „Titanica“ zatonoło na burzliwym oceanie. Niestety, wśród pasażerów uratowanych przez „Carpathię“ nie znajdowała się moja córeczka, ani też nikt z pasażerów z szalupy, która ją zabrała. Wszystko pochłonęło morze!...

Dotkór Limot skończył swe opowiadanie. Edward Durski siedział przez chwilę nieporuszony. Nagle zerwał się energicznie z miejsca.

— Dziękuję, doktorze! — rzekł żywo. — Pańskie zjawienie się postawiło sprawę na właściwej platformie. Teraz wiem już wszystko! Proszę mi podać swój adres. Wezwę pana do konfrontacyi zaraz po aresztowaniu fałszywego doktora Limota. Być może będę miał dla pana wesołe wieści.

Lekarz pożegnał się nieco zdziwiony ostatnimi słowami szefa policji. Gdy tylko drzwi się za nim zamknęły, Durski chwycił za słuchawkę telefoniczną.

— Szprot! Do roboty! — rozkazał.

W godzinę później przed dom, w którym mieszkał doktor Limot, zajęchało auto z cywilną i mundurową policją. Fałszywego doktora Juljusza Limota nie zastano w domu, przeprowadzono na-

tomiast długą, szczegółową rewizję w jego mieszkaniu, która dała nadzwyczajne rezultaty.

Uwieńczeniem jej było odnalezienie w ukrytej za szafą niszy, uwięzionego tam doktora Świrskiego, który siał się ze zmęczenia i osłabienia.

Zeznał on, że fałszywy doktor Limot, który początkowo dostarczał mu jedzenia, od długiego szeregu godzin nie pojawiał się w jego więziennej celi i stary lekarz gotował się już na śmierć, gdy przyszło wybawienie.

Roman Szprot triumfował.

— Dziś w nocy uwolnimy Solskiego i Irmę Zaleską! — oświadczył z zadowoleniem. — Satanistów zaś zgnieciemy na proch.

I ręką uczynił wymowny gest dla-wienia.

ROZDZIAŁ XIX.

Podziemna sala kolumnowa tonęła w tajemniczym półmroku. W półmroku tym tłoczyła się garść ludzi w czarnych maskach na twarzach.

Ołtarz, na którym arcykapłan sekty miał odprawiać mszę bluźnierczą ku czci „pokrzywdzonego boga“, był odsłonięty i oświetlony jaskrawem czerwonym światłem.

Nad ołtarzem widniał obraz Baphometa, czczonego w najwyższych stopniach satanistycznego wtajemniczenia.

Obraz ten przedstawiał postać rogatą, o twarzy uformowanej na kształt kozłego pyska, o twarzy z brodą długą, opadającą na piersi. Postać ta miała skrzydła czarne, pełne piersi kobiece i kozłe nogi. Na kolanach Baphometa czaiły się dwa sklepione ze sobą węże. Jedna ręka księcia ciemności wskazy-

wała na księżyc biały, druga na czarny. Czoło Baphometa zdobita pięcioramienna gwiazda, z czoła wyrastała płonąca pochodnia.

Po mrocznej sali wiły się duszne upajające, ciężkie dymy kadzideł, palących się przed ołtarzem Baphometa. U stóp ołtarza rozłożony był duży dywan.

Szepty wśród zgromadzonych czcicieli szatana cichły coraz bardziej. Dymy kadzideł, zawierające narkotyki odurzały uczestników czarnej mszy i wprowadzały ich w stan dziwnego odrętwienia.

Cisza nastąpiła zupełna. W ciszy tej gong zegara, niewiadomo, gdzie ukrytego, zaczął wybijać godzinę dwunastą.

Ledwo przebrzmiało dwunaste uderzenie, gdy z ciszy podziemnej wyłonił się dziwny pochód.

Ukazało się dwu młodzieńców, ubranych w szkarłatne tuniki, dzierżących w rękach zapalone, żywiczne pochodnie. Za nimi szły trzy kobiety. Były one zupełnie nagie, jedynie twarze ich przesłonięte były maskami. Za nimi postępował „Wielki Mag“, arcykapłan sekty.

Był również nagi, pod krwawym ornatem. Głowę okrywał mu kołpak czerwony, zakończony dwoma rogami. Na ornacie w odwróconym trójkącie widniał wizerunek czarnego kozła.

Dwaj młodzieńcy z pochodniami stanęli na stopniach ołtarza, nagie kobiety ułożyły się na dywanie, przed ołtarzem, w ten sposób, że nagie ich ciała tworzyły trójkąt, w którego środku stał arcykapłan.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

150 zł miesięcznie? Jeżeli się ktoś taki znajdzie i powyższą zagadkę w Gdyni rozwiąże, to pracownicy kolejowi chętnie w myśl wywodów pana Tadeusza Hołównki zacisną zęby i trwać będą karnie.

Godząc się najzupełniej z wywodami zawarte w artykule ogłoszonym w Gazecie Gdańskiej Nr. 153 z dnia 9. VII. 1931 r. zatytułowanym „Pomorze wymaga troskliwej opieki”, zwracają się pracownicy kolejowi do wszystkich czynników miarodajnych i do wszystkich ludzi dobrej woli, dla których Polska jest na prawdę Rzeczą Wielką i ukochaną, ażeby poparli ich skromne żądania. Żądania te nie są bynajmniej objawem egoizmu pracowników kolejowych, ale chcąc dla Polski uczciwie pracować, trzeba żyć. A za 1,90 zł dziennie sześć osób w Gdyni żyć przecież nie może.

Z Gdańska.

„Nie przyjmiesz robotników niemieckich — wyrzuc polskich”. — Hitlerowskie głowy w wyższej cenie. — Zamówienia sowieckie. — Bezrobocie gdańscy przed głodem. — Nowa nielojalność senatu gdańskiego. — Krok w krok za marynarskimi patrolami polskimi idą policyjne patrole gdańskie.

Gdańsk. (PAT.) Przed kilku dniami jeden z niemieckich obywateli ziemskich zwrócił się do urzędu pracy o zezwolenie na zaangażowanie 12 sezonowych robotników z Polski. Urząd pracy udzielił zezwolenia dla 6-ciu robotników polskich pod warunkiem przyjęcia oprócz tego 3-ch bezrobotnych gdańskich. Przydzieleni przez urząd pracy robotnicy gdańscy znani byli pracodawcy, jako niezdolni do pracy na roli i jako warcholi, przeto robotnicy ci nie zostali przyjęci. W odpowiedzi na to, urząd pracy polecił wspomnianemu obywatelowi ziemskiemu bezzwłocznie zwolnić robotników polskich, wypłacając im odszkodowanie.

Gdańsk. (PAT.) W związku z ostatnio wydanymi przez sąd ławniczy wyrokami, wyznaczającymi kary, dochodzące do 1 roku i 6 miesięcy więzienia na kilku robotników za pobicie po wsiach hitlerowców, „Danziger Volksstimme” podaje zestawienie kar, nałożonych za podobne przestępstwa na hitlerowców. Najwyższa kara dla tych ostatnich wynosi tylko 5 tygodni więzienia.

Gdańsk. (PAT.) Sowieckie przedstawicielstwo handlowe udzieliło tutejszej fabryce wagonów zamówienia na 50 wózków wagonowych, wartości 22.000 dolarów. Są widoki na uzyskanie dalszych oblatunków na 150 wózków. Przy tem zamówieniu fabryka wagonów udzieliła kredytu 24-o miesięcznego, a przedstawicielstwo sowieckie miało oświadczyć, że jeżeli Sowiety w Gdańsku otrzymają podobnie, jak w Niemczech i w Polsce, łagodne warunki kredytowe, to można się będzie spodziewać zawarcia większych transakcji.

Gdańsk. (Tel. wł.) Frakcja socjalistyczna zażądała zgodnie z art. 12 konstytucji gdańskiej zwołanie sejmiku w dniu 15 lipca jako w ostatecznym terminie, a zaprzestania wypłaty bezrobotnym zapomóg. Na to zawiadomiono socjalistów, że na wskazany dzień sejm zwołany być nie może i o terminie zwołania sejmiku nastąpi osobne zawiadomienie.

Gdańsk. (PAT.) Zaproponowany przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów układ w sprawie patroli marynarzy polskich w Gdańsku, na mocy którego zgodnie z oświadczeniem generalnego komisarza Rzplitej Polskiej, dowódcy statków marynarki polskiej mogliby wedle swego uznania wypuszczać na miasto patrole w stosunku jednego patrolu na 30 marynarzy, został przez senat gdański odrzucony, jako rzekomo niezgodny z przyjętymi zwyczajami międzynarodowymi. Równocześnie senat ustalił, że władzą, upoważnioną do dawania zezwoleń, dowódcem zagranicznych statków wojennych na wypuszczenie patroli jest prezydent policji gdańskiej.

Min. Strasburger zawiadomił senat, że wydanie przezeń nowych przepisów bez porozumienia się z rządem polskim, i to w czasie prowadzenia pertraktacji, jest niedopuszczalne i w każdym razie

Zwierciadło żydowskie.

Zaborcy próbowali na nas truciznę żydowskiej. — Co z tego wynikło w Galicji? Precz z podobnymi pomysłami u nas!

Rządy zaborcze posługiwały się chętnie w stosunku do Polaków — żydami. Najmniej może rząd pruski, który wiedział, że jest to najskuteczniejsza droga do demoralizacji społeczeństwa. Wolał raczej brutalnie wynaradawiać, aniżeli demoralizować Polaków.

W wygrywaniu żydów przeciw Polakom celowała Austria. I nie tylko przeciw Polakom — ale Słowianom wogóle. Rzeczą charakterystyczną, że Austria, ten raj żydowski, w którym żydzi zadomowili się we wszystkich komórkach państwowych, samorządowych, gospodarczych, kulturalnych itd. — nie uznawała narodowości żydowskiej jako takiej. Uznawała jedynie religię żydowską. Przyświecał temu cel. Żydzi, deklarujący się najchętniej jako Niemcy mojżeszowego wyznania, wzmacniali sztucznie

żywiol niemiecki, znajdujący się w Austrii w licznej mniejszości. To samo było na Węgrzech, gdzie żydzi, zdzierając skórę z Rumunów i Słowaków, — występowali jako Madziarzy mojżeszowego wyznania.

W dawnej Galicji występował żyd jako Polacy mojżeszowego wyznania. I jako tacy wdzierali się wszędzie, ludząc żywiol polski, że to jemu przybywa siła. Tymczasem rosła tylko liczba — ale malała cnota, tradycja, hartowność i zamożność polska. W dodatku żyd był tym Polakiem — aż do granicy galicyjskiej. Gdy pociąg wiozący go do Wiednia minął Trzebinie, — żyd zaczynał w wagonie od razu mówić po niemiecku. Poza tem wogóle krocie i tysiące żydów, tych „Polaków mojżeszowego wyznania” używało na ziemi polskiej najbezczelniej żargonu z silną domieszką niemieczyzny, tak

w słowie jak akcencie bez jakiegokolwiek śladu mowy polskiej. I trzeba tylko było najłagodniej mówiąc tak naiwnych Polaków jak w Małopolsce, aby trwać w wierze zlania się narodu żydowskiego z naszym. Ładny Polak, unikający jak ognia mowy polskiej. Ile ta wiara kosztowała? — oglądając można na miejscu. Wystarczy przejechać Małopolskę i zaważyć o parę jej miast. Nie dziw, że żydom niespieszno w nich pakować emigracyjne tobołki.

Ale ci Polacy mojżeszowi nie tylko wysłali gospodarczo swoją polską macierz. Umieeli oni obniżyć hart i lot polskiego ducha. Potrafili zausirzaczkać swoje otoczenie. Oni byli w zamian za koncesje i płazem puszczane szacherki asenterunkowe czy niechlujstwa administracyjne — najwierniejszymi sługami pana starosty i innych czynników rządowych. Oni jako urzędnicy, mimo urzędowego języka polskiego, podtrzymywali kult dla języka niemieckiego, a tam gdzie n. p. jak w służbie kolejowej obowiązywała korespondencja niemiecka, roilo się w biurach od żydowskich urzędników. Śmiało rzec można, że gdyby nie żydzi — ów przydomek czarno-żółty Polak (kolor sztandarów austriackich) nie byłby się nigdy narodził.

Nie od dzisiaj tłucze się w niektórych mózgach myśl, aby i naszemu społeczeństwu zastrzyknąć żydowskiego bakcyli i w ten sposób nauczyć go sanacyjnej lojalności. „Gazeta Bydgoska” w artykule „Coraz lepiej” zaliła się nawet na trudności, stawiane kupiectwu bydgoskiemu, pragnącemu odświeżyć zbawcze hasło: swój do swego po swojej!

Pragniemy zwrócić uwagę komu należy, że podobna taktyka byłaby z miejsca skazaną na niepowodzenie. Nietylko przeciw faworyzowanemu żydom ale i faworyzującym ich czynnikom — zwróciłaby się cała opinia i tutejsza moc polska. Bez różnicy i wyjątku. Ktoby w walce tej stanął na uboczu, — postawiłby się po za nawiasem polskiego społeczeństwa.

Nawet nie wiemy, jak wielkiego patryję mieliśmy w Lipsku. Radziłyśmy coś usłyszeć o żydach-szkodnikach.

Są instytucje w państwie polskim, które żydów, nie traktują tak, jak na to zasługują. Nie wiemy n. p. nic, co się dzieje z owymi urzędnikami Sadu Najwyższego, aresztowanymi za komunizm. Już może teraz względy śledcze nie wymagają milczenia. Nie wiemy również, jaki jest los (zasłużyli w każdym razie na kryminalny) owych żydów radomskich, którzy na boisku pobili młodzież polską, na co oburzyła się cała opinia kraju. Nie wiemy, w jakiej fazie znajduje się sprawa czortkowskich zbrodniarzy żydowskich, którzy utopili w Serecie dwóch żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza. Również nic nie wiemy o zarządzeniach, jakie niewątpliwie musiał wydać energiczny warszawski Komisarz Rządu przeciw żydowskiemu pijawkom, które wyległy na giełdowe rojowisko w dniach skupywania dolarów dla Berlina. Za to dowiadujemy się, że w Lipsku mieliśmy rodaka nielada. Oto depesza Polskiej Agencji Telegraficznej, (PAT'a), którą zachowaliśmy umyślnie do „Zwierciadła żydowskiego”.

Lipsk, 10. 7. (PAT.) W dn. 7 bm. padł ofiarą wypadku samochodowego na drodze z Berlina do Lipska jeden z wybitniejszych przedstawicieli kolonii polskiej w Lipsku Abraham Korn, pochodzący z Przemysła, dyrektor i właściciel fabryki papierosów „Montana”. Zmarły był ogólnie szanowany w Lipsku i odegrał wybitną rolę na polu współpracy żydów — obywateli polskich z państwem polskim. Śmierć jego wywołała w Lipsku przygnębiające wrażenie. Pogrzeb odbył się przy tłumnym udziale kolonii polskiej. Nad grobem przemówił m. in. konsul polski w Lipsku p. Brzeziński.

Bolejemy nad tragicznym wypadkiem. W ofierze nieszczęścia — widzimy tylko człowieka i brata. Nie zaprzeczamy również, że b. p. Abraham Korn był człowiekiem prawnym i zacnym. Ale na Boga, gdzie te jego zasługi dla Ojczyzny? Kto o nich i o lipskim Kornie wogóle co słyszał w Polsce? Czy PAT, ten tak skąpy PAT, gdy idzie o szkodnictwo żydowskie, nie ma już innego tematu i gloryfikuje to, co na gloryfikację i to aż taką pieczęć nie zasłużyło. Doprawdy znamienne, wesole i smutne zarazem.

Święto pieśni w Gdyni.

Całą uroczystość transmitowała radjostacja raszyńska.

Gdynia. Ub. niedzieli odbył się w Gdyni imponujący zjazd kaszubskiego okręgu „Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych”. Na zjazd ten przybyły nie tylko chóry zrzeszone w powyższym związku, lecz także zespoły z najdalejszych stron, nawet z Poznania. M. in. przyjechały chóry z Gdańska, „Lutnia” z Torunia, „Lutnia” z Chojnic, „Cecylja” z Brodnicy, „Hasło” z Poznania i cały szereg innych.

Chóry wzięły udział przed południem w pochodzie, mszy św. i obchodzie grunwaldzkim. Otwarcie właściwej części programu — zjazdu odbyło się po południu w ogrodzie przed hotelem Kaszubskim.

Otwarcia dokonał pięknym przemówieniem prezes okręgu p. Westphal. Bardzo ładnie brzmiała pieśń zbiorowa chórów męskich „Gaude Mater Polonia”. Po przemówieniu prezesa Zw. Pomorskiego p. L. Makowskiego zjednoczone chóry mieszane odśpiewały „Hymn kaszubski”. Jako ostatni przemówił serdecznie przedstawiciel miasta Gdyni, poczem rozpoczęto konkursowe popisy chórów. Organizacja zjazdu bardzo sprawna. Piękna pogoda przyczyniła się do tłumnego udziału publiczności.

Kobieta wyrzucona z samochodu.

„Grandziarze” warszawscy zemścili się na kobiecie.

Nieznani przechodnie na ul. Chmielnej w Warszawie w ub. poniedziałek nad ranem usłyszeli przeraźliwy krzyk kobiety z przejeżdżającej taksówki. Po chwili samochód zatrzymał się przed domem Chmielna 82 i rozległ się brzęk rozbitej szyby. Z auta została wyrzucona okrwawiona kobieta, jak się później okazało, 24-letnia Antonina Jaskułowska. Na widok nadchodzącego przodownika policji, kierowca odjechał, uwożąc 2 pasażerów, sprawców napa-

du na Jaskułowską.

Ta ostatnia zeznała, że na Nowym Świecie poznała 2 mężczyzn, którzy zaproponowali przejażdżkę autem. Pojechali oni do potajemnej restauracji i tam się bawili do rana.

W powrotnej drodze pijani towarzysze J. w brutalny sposób zaatakowali dziewczynę. Ostatnia, broniąc się, wybiła nogami szybę. Ranna Jaskułowska otrzymała pomoc w ambulatorjum Pogotowia.

Napad rabunkowy na letnisko.

Bandyci śmiertelnie poranili zamożnego kupca.

Łódź. Gajowy lasów państwowych znalazł w lesie naterenie wsi Rydzynki, pod Rzgowem, męczyzynie, leżące w kałuży krwi i dającego słabe znaki życia. Gajowy poznał w rannym zamożnego łódzkiego kupca, przebywającego w Rydzynkach na letnisku, p. Leona Narwina.

O odkryciu swoim powiadomił gajowy rodzinę p. Narwina i postereunek policyjny.

Sprawdzono auto prywatne p. Narwina przewiozło bezprzytomnego, w stanie agonii do Łodzi.

Na miejsce wypadku skierowano bezzwłocznie kilku urzędników pod przewodnictwem oficera policji śledczej. Użyto również psa policyjnego.

Jak wykazało wstępne dochodzenie p. Narwin — mając przy sobie większą sumę pieniędzy został napadnęty i ograbiony przyczem oprócz licznych ran, zadanych nożem w głowę i gardło, stwierdzono również kilka ran pleców. Jak wskazują pokaleczone ręce, p. Nar-

win musiał stoczyć z napaśnikami walkę.

Ponieważ ranny jest bezprzytomny, nie było możliwe uzyskanie odeń jakichkolwiek informacji.

Policja przedsięwzięła obławę na znacznej przestrzeni, kierując wszystkie wysiłki w stronę ujawnienia sprawców.

Samobójstwo w Urzędzie Śledczym we Lwowie.

Lwów. W związku z zagadką kradzieży sumy 100.000 zł z Kasy Kolejowej we Lwowie, policja zaważwała do wydziału śledczego p. Józefa Rojka, starszego kasowego, liczącego lat 48.

W pewnym momencie Rojek poprosił, aby mu wskazano drogę do ustępu. Uczyniono to bez żadnych obaw. P. Rojek udał się do ubikacji, gdzie przyniesionym ze sobą rewolwerem zastrzelił się.

Na odgłos strzału funkcjonariusze policji wpadli do ustępu, wywalili drzwi, lecz wszelki ratunek był bezcelowy.

Celny strzał skierowany był w głowę, kula przebiła mózg.

W mieszkaniu Rojka zarządzono rewizję, która, jak dotąd nie dała wyniku a przedewszystkiem nie ujawniła, czy śp. Rojek mógł być wmieszany bezpośrednio w aferę tajemniczej kradzieży.

przeciwnie zasadom lojalności i wzajemnego porozumienia.

Patrole marynarki polskiej w dalszym ciągu krążą po mieście, jednak na skutek zarządzenia senatu, w odległości kilkunastu kroków za nimi kroczą patrole policji gdańskiej celem, jak wyjaśnia senat, ochrony patroli polskich przed ewentualnymi ekscesami ze strony ludności gdańskiej.

Na dwóch stołkach.

Pamiętniki b. posła Hannssena. — Wojciech Korfanty a socjaliści niemieccy. — Zarzuty zdrady stanu. — Żąrtka polemika prasowa. — Odpowiedź posła Breitscheida.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Berlin, w lipcu.

H. P. Hannssen, obecnie poseł mniejszości niemieckiej w Szlezewiku do Riksdagu duńskiego, ogłosił w tych dniach w języku duńskim swoje wspomnienia z czasów wojny świat. Osoba Hannssena zasługuje zewszehmiar na uwagę i stanowi poniekąd ciekawy wypadek rozwoju narodowego. Hannssen przed wojną był posłem do parlamentu Rzeszy z ramienia mniejszości duńskiej, obecnie reprezentuje w Kopenhadze mniejszość niemiecką. Widocznie p. Hannssen tak dalece przejęty jest posłannictwem mniejszościowem, że zdołał w procesie historycznym, zmieniającym granice państwowe, wyzwalać ludy z pod jarzma cesarskich Niemiec, pozostać znowu w szeregach mniejszości, tym razem niemieckiej. Zresztą jest to tylko szczegół drugorzędного znaczenia.

W pamiętnikach swoich zatytułowanych „Wspomnienia wojenne” Hannssen podaje szereg szczegółów ze swej konspiracyjnej (tajnej) działalności przeciwniemieckiej w dobie wojennej oraz obrazuje osobiste stosunki i prowadzone rozmowy zarówno z niemieckimi socjalistami, jak i też z ruchliwym posłem polskim ówczesnego Reichstagu Wojciechem Korfantym. Hannssen cytuje nazwiska wybitnych socjalistów jak Breitscheid, Edward Bernstein, Haase i inni, z którymi stykał się bardzo często i którzy jego i Korfanteo informowali o wypadkach i nastrojach jakoteż prądach, nurtujących w sferach robotniczych, o zamierzeniach politycznych zarówno wszechniemieckiej partii wojennej jak i też przeciwdziałaniu socjaldemokracji. Hannssen wylicza szczegółowo wszystkie zebrania i rozmowy i powtarza nazwisko Korfanteo, jako tego posła polskiego, który stał na posterunku obserwacyjnym i utrzymywał łączność z żywiołami ruchu wyzwolenieckiego.

Te stosunki zresztą przydały się autorowi pamiętników bardzo. W roku 1917 otrzymał on z rąk Breitscheida memoriał byłego ambasadora w Londynie ks. Lichnowskiego, zawierający jego poglądy na rozwój stosunków niemiecko-angielskich i możliwość zapobieżenia wojnie. Memoriał ten był niezwykle ciekawy i jak na owe czasy zawierał sensacyjne wręcz rewelacje. Hannssen niezwłocznie sporządził odpisy, nie wyjaśniając zresztą bliżej dla kogo. Faktem jest, że odpisy memoriału ks. Lichnowskiego powędrowały zagranicę jako cenny dokument nastrojów odmiennych od oficjalnej polityki ówczesnego rządu cesarskiego.

Wspomnienia Hannssena przepojone są w dalszym ciągu scharakteryzowaniem jego zabiegów około wyzwolenia Szlezewiku, przyczem chwali życzliwe stanowisko niemieckich socjaldemokratów.

Z natury rzeczy opis roli Korfanteo ograniczony jest tylko do tych szczegółów względnie odcinków pracy, które wymagały współdziałania między przywódcami mniejszości i opozycji. Pozostawia on na uboczu porównawcze opisywanie działalności Korfanteo, jednak z tego co publikuje przebijają, że serdeczne stosunki Korfanteo z socjalistami, poza osobistymi sympatjami, jakie łączą ludzi (Breitscheid - Korfanty) podyktowane były racją stanu i interesem narodowym, wymagającym werbowania sojuszników tam, gdzie się tylko da. Zresztą Korfanty angażując się w swoim flircie z socjaldemokracją niemiecką, czynił to nietylko z poczucia rozsądku i racjonalizmu politycznego, lecz wypełniał również udzielone mu przez Koło Polskie zlecenie. Nikt bardziej do tej misji nie nadawał się jak Wojciech Korfanty.

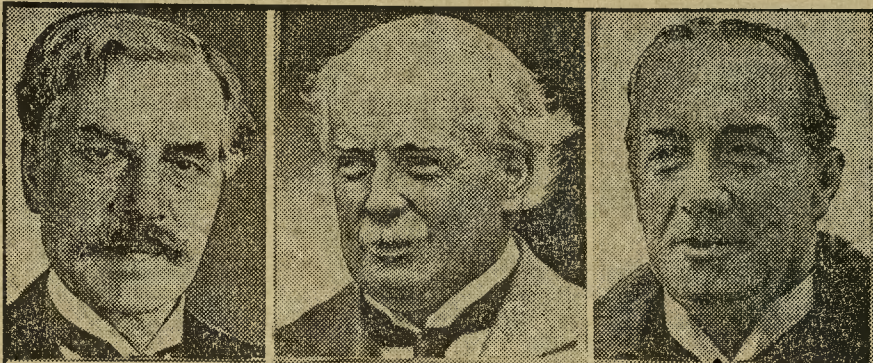
Ukazanie się tych pamiętników spowodowało w niemieckiej prasie nacjonalistycznej huragan napadów i oskarżeń pod adresem socjalistów niemieckich. Nacjoniści od lat nazywają niemiecką socjaldemokrację „partją zdrady stanu”, skrupulatnie szukając w literaturze po-

wojennej śladów rozbijackich. Nie omijają żadnej sposobności do obarczania socjalistów odpowiedzialnością za przegrana i wylawiają z literatury pamiętnikarskiej swojej i obcej wszystkie chociażby najbardziej naciągane fakta, któreby się dały zużyć jako oskarżenia pod adresem przeciwników politycznych. Organ skrajnej konserwatywnej prawicy „Kreuzzeitung” w komentarzu do tych pamiętników mówi wręcz o spisku wszystkich przeciwniemieckich żywiołów z niem. socjaldemokracją, która

przygotowała zagładę wiekopomnej a zniechęconej przez siebie monarchji. Podobnie wyrażają się inne duchowo pokrewne dzienniki, a narodowo - socjalistyczny „Angriff” (atak) żąda wręcz dodatkowej interwencji prokuratora, celem postawienia wymienionych w pamiętnikach osób, piastujących dzisiaj w republice wysokie stanowiska i urzędy państwowe, w stan oskarżenia o zdradę główną.

W tym wrzasku nacjonalistycznym jest oczywista niezmiernie dużo przesa-

Najwybitniejsi angielscy mężowie stanu za rozbrojeniem.



Ze wszystkich państw europejskich obok Polski jedna może Anglja pragnie uczciwie pokoju. Nic też dziwnego, bo olbrzymie obszary Wielkiej Brytanji nie bardzo nadają się do wojennej organizacji. Mimo zwycięskiej wojny niektóre dominja angielskie zostały wprost zrujnowane, jak to widzimy po Australji, która znalazła się nad brzegiem finansowej ruiny, i Anglja będzie musiała ponieść wielkie ofiary, aby tę perłę swych kolonji przed bankructwem ocalić.

Rozumiejąc to położenie trzej najwięksi mężowie stanu Anglji podali sobie ręce, aby propagandę pokoju prowadzić w spo-

sób sprężysty i pomyślny. Są to Macdonald, premier i wódz partji robotniczej, Lloyd George, niesympatyczny nam wódz angielskich liberałów, i Baldwin, głowa angielskich konserwatystów.

Będą oni w tym celu w olbrzymiej hali Alberta w Londynie odbywali co pewien czas wiece, na których będą osobiście za pokojem przemawiać, a przebieg tych wieców i uchwalane na nich rezolucje będą przez radio podawane całemu światu.

Tak zorganizowana propaganda może rzeczywiście przyczynić się bardzo do utrwalenia światowego pokoju.

Morderstwo w Warszawie.

Aresztowanego zbrodniarza tłum opryszków usiłował odbić policji.

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł.). Ubiegłej niedzieli wieczorem wracał pijany do domu niejaki B. Chmielewski na ul. Solec 71, gdzie spotkał go również pijany przyjaciel i sąsiad Józef Rosiak.

Pomiędzy przyjaciółmi doszło do sprzeczki. Nagle Rosiak wyjął rewolwer i wystrzelił. Kula trafiła Chmielewskiego w głowę, kładąc go trupem na miejscu.

Rosiak po dokonaniu morderstwa zbiegł do bramy domu.

Na szczęście przejeżdżał w tej chwili ul. Solec konny policjant, który widział scenę morderstwa i zaalarmował urząd śledczy. W kilka minut samochodem przybyli wywiadowcy. Rozpoczęto poszukiwania mordercy.

Znaleziono go schowanego na strychu domu. Rewolwer, którym dokonał morderstwa, miał przy sobie.

Więść o morderstwie lotem błyskawicy rozniosła się po całym Solcu i przed domem nr. 71 poczęły gromadzić

się męty z Powiśla. Gdy wywiadowcy zamierzali Rosiaka przewieźć do urzędu śledczego, kilkunastu łobuzów rzuciło się na nich, chcąc go odbić. Dopiero przybyła policja mundurowa tłum rozpedziła i mordercę skutego w kajdany przewieziono samochodem do urzędu śledczego.

Przyczyną morderstwa były nieporozumienia na tle rozrachunków karcianych.

Niemcy pojedają do Paryża po 25 lipca.

Paryż, 13. 7. (P. A. T.) W związku z wizytą ambasadora von Hoescha u premiera Laval'a donoszą, iż zapowiedziana od kilku tygodni wizyta kanclerza Brüninga i ministra Curtiusa w Paryżu będzie miała miejsce dopiero w końcu bm. lub z początkiem sierpnia.

Ambasador von Hoesch oświadczył miał premierowi Lavalowi, że ministrowie niemieccy będą wolni dopiero po 25. bm. Komunikując tę wiadomość, niektóre pisma zaznaczają, że kanclerz Brüning i minister Curtius, którzy wstrzymali się od przybycia do Paryża w czasie rokowań francusko-amerykańskich wolą jeszcze zaczekać na zakończenie rady ekspertów, która zbierze się dnia 17 b. m.

dy. Policja polityczna cesarskich Niemiec pilnowała bardzo czujnie wszystkich opozycyjnych polityków i gdyby można im cokolwiek było zarzucić w czasie wojny, niechybnie z najdrobniejszej okazji skorzystałoby niezwłocznie. Socjaldemokracja niemiecka zarówno doby wojennej jak i obecnie była i jest socjal - patriotyczną. Nie przeszkadzało to kilku jej przywódcom kokietować z postami polskimi i duńskimi a nawet czasem zasilać ich wiadomościami. Mimo to obecny prezes frakcji socjaldemokratycznej Reichstagu wspomniany już poseł Breitscheid (zwany popularnie „Lord Rudi”) wystąpił w obronie swojej i innych. Nie negując (zaprzeczając) spotkań swoich ani z Hannssenem ani z Korfantym, zaprzecza, jakoby jego rozmowy i informacje miały charakter zagrożający państwu lub jego interesom. Odżegnywa się na czem świat stoi od popierania „separatyizmu” polskiego i duńskiego. Breitscheid złośliwie przypominając, że pamiętnikarz Hannssen głosił za kredytami wojennymi i cieszył się sympatją tych sfer, które obecnie używają go jako świadka do obrzucania błotem socjaldemokracji niemieckiej.

Zaprawdę dla polskiego obserwatora pouczające i interesujące widowisko, któremu nietrudno dać nazwisko.

Igar.

*

Tyle nasz korespondent o pamiętnikach bądź co bądź ciekawych autora, noszącego płaszcz na dwóch ramionach — to duńskim, to niemieckim.

Co do naszych rachub na pomoc czy bodaj sympatję socjalistów w latach najbardziej szalejącego ucisku, — to nadzieje te rozwiały się jak tuman mgły porannej. Idealne porwy, kiedy to w roku 1863 rzucono myśl sformowania czerwonego legjonu niemieckiego na pomoc powstańcom polskim, — zajaśniały na moment i zgasły bez najmniejszego zresztą praktycznego rezultatu. Najwięcej szczerym i przyjacielskim wobec gnębionych Polaków był jeszcze poseł Liebknecht - ojciec, którego syn, bolszewik niemiecki zginął tak niesławnie. Inni socjalistyczni postawie bronili Polaków raczej w chęci dokużenia rządowi i osobie Bismarcka. Ta obrona zresztą cichła — a w czasie wojny czerwoni działacze niemieccy okazali tę samą butę i drapieżność, co nacjoniści i hakietyści. Dziś marzą razem o przesunięciu wersalskich granic i wyrwaniu „ciernia pomorskiego” z germańskiego ciała, jak i zjednoczeniu przepołowionego Śląska. Razem niech też wiedzą, że na sucho, bez krwi operacja ta się nie uda.

Hitlerowcy twierdzą, że Hindenburg nie jest politykiem.

Królewiec, 9. 7. (PAT.) Organ hitlerowski „Preussische Ztg.” zamieszcza interesujący artykuł wstępny, w którym charakteryzuje stosunek stronnictwa do osoby prezydenta Hindenburga.

Pismo przyznaje Hindenburgowi wiele dodatnich cech charakteru i chciałoby widzieć go jako przyszłego generalissimusa. Stronnictwo hitlerowskie jednakże odmawia Hindenburgowi zalet polityka, i z tego powodu zwalczał będzie jego kandydaturę w przyszłej kampanji wyborczej.

Walka nacjonalistów z Brüningiem.

Berlin, 13. 7. (PAT.) Przedstawiciele stronnictw t. zw. opozycji narodowej odbyli w Berlinie konferencję, w której uczestniczyli m. in. Hitler i Hugenberg. W wyniku obrad ogłoszony został przez niemiecko-narodową agencję prasową komunikat, zapowiadający podjęcie ze strony opozycji narodowej nowej bezwzględnej walki przeciwko rządowi Brüninga.



Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



Sp. Marja Czerniawska.

Ub. niedzieli zmarła w Ciechoeinku cenioma artystka śpiewaczka teatru toruńskiego sp. Marja Czerniawska, którą znali także bywalcy Teatru Miejskiego w Bydgoszczy, dokąd przybywała na gościnne występy. Cześć Jej pamięci!

Samochód ciężarowy wpadł na drzewo i rozbił się.

Chełmno. Przed kilku dniami wydarzyła się na szosie pomiędzy Chełmnem a Stolnem katastrofa samochodowa. Powodem katastrofy było zepsucie się kierownicy u samochodu ciężarowego 8 p. Strzelców konnych, który uderzył całą siłą o przydrożne drzewo. Jadący samochodem 3 żołnierze i 1 cywil ponieśli cięższe obrażenia cielesne. Śmierć na miejscu poniósł strzelec Urbanowski. Na miejsce katastrofy przybyły władze wojskowe.

Pielgrzymka do Wilna.

Towarzystwo „Pielgrzym” urządzi w dniach od 11 do 18 sierpnia br. pielgrzymkę do Wilna. Wyjazd z Poznania nastąpi dnia 11 sierpnia o godz. 22,20 do Warszawy, gdzie pielgrzymka zatrzyma się 2 dni. Podróż z Warszawy do Wilna odbędzie się 14 sierpnia od godz. 9,20 do 18,15. Pobyt w Wilnie i okolicy obliczony na 3 dni. Powrót z Wilna do Poznania pociągiem pospiesznym dnia 18 sierpnia o godz. 13,55.

Bilet kolejowy — zniżkowy wraz z kosztami pielgrzymkowymi wynosi dla członków towarzystwa w kl. III zł 87,—, w kl. II zł 128,—, dla nieczłonków w kl. III zł 92,—, w kl. II zł 133. Kierownictwo pielgrzymki może polecić tanie kwatery i jadłodajnie.

Zapisy przyjmuje od dnia 3 sierpnia Sekretariat Tow. „Pielgrzym” — Poznań, ul. św. Józefa. Późniejszych zgłoszeń nie uwzględnia się. Pielgrzymce przewodniczyć będzie wiceprez. tow. ks. dyr. Wołkowski

Jarmarki w lipcu.

Województwo Poznańskie:

Margonin, pow. Chodzież: 15 lipca (bydło, konie i kramny).

Pakość, pow. Mogilno: 28 lipca (ogólny).

Województwo Pomorskie:

Brusy (Chojnice): 14 lipca (bydło, konie i świnie).

Chełmża (Toruń): 22 lipca (bydło i konie).

Górzno (Brodnica): 15 lipca (bydło, konie i świnie).

Grudziądz miasto: 17 lipca (bydło, konie).

Kościerzyna: 21 lipca (bydło, konie i świnie).

Kurzętnik (Lubawa): 15 lipca (bydło i konie).

Płońnica (Działdowo): 15 lipca (bydło i konie).

Sulęcyn (Kartuzy): 28 lipca (bydło i konie).

Toruń miasto: 16 lipca (bydło i konie).

NAKŁO. Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Powst. i Woj. w Nakle odbędzie się 18 VII. 31. o godz. 20-tej w lokalu drh. Malczewskiego. Porządek obrad następujący: 1. Zagajenie i stwierdzenie obecnych. 2. Odczytanie protokołu. 3. Przyjmowanie nowych członków. 4. komunikaty i dyskusja. 5. Skompletowanie zarządu. 6. Wolne głosy i wnioski z uchwałami. 7. Zamknięcie. O liczny udział prosi Zarząd.

Ostrowo nad Gopłem.

Obchód 40-lecia encykliki papieskiej Leona XIII „Rerum Novarum” w Ostrowie n. Gopłem. W ub. niedzielę urządziło tutejsze Kat. Tow. Rob. Polskich wielką uroczystość rocznicy encykliki Rerum Novarum. W kościele odbyło się o 10,30 uroczyste nabożeństwo z kazaniem. Po sumie zebrano się w salce parafjalnej, gdzie młodzież robotnicza wykonała pod batutą organisty p. Urbaniaka religijne pienia. Piękny referat wygłosił ks. patron Strehl. Na wstępie zaznaczył Wielebny prelegent, że dla naszego towarzystwa, tem większe ma znaczenie ta uroczystość, że tłumaczenia i objaśnienia do encykliki wydał wielce zasłużony dla sprawy robotniczej działacz społeczny ks. prof. Tad. Trzcinski, który w naszym Ostrowie się urodził i jest na miejscowym cmentarzu pochowany. Deklamacje wygłosili: „Druh” Józef Olubiński, „Pieśń Pracy” Wal. Pogorzały, „Biały sztandar” Fr. Jabłoński. Ks. patron podziękował obecnym organizacjom i zachęcał szczególnie młodzież do wstępowania w szeregi towarzystwa. Pan dr. Juliusz Trzcinski życzył dalszej owocnej pracy. W swym przemówieniu zaznaczył, że z ostatniej swej podróży po Czechosłowacji wyniósł wrażenia, że robotnik polski

w porównaniu z tamtejszym robotnikiem jest znacznie lepszy. Zawdzięcza to swym organizacjom i opiece prawa polskiego. Na koniec zaśpiewano w podniosłym nastroju „Kto się w opiekę”. Następnego dnia o godz. 5,30 rano odprawił ks. patron mszę św. za duszę s. p. ks. prof. dr. Tad. Trzcinskiego, na którą przybyły licznie rzesze robotnicze.

Janowiec.

Janowiec gości dzieci chorzowskie. Przez cały lipiec bawi w Janowcu na kolonii letniej wycieczka dzieci z Chorzowa w liczbie 30. Ub. roku byli tu chłopcy również z Chorzowa. Opiekę nad dziećmi sprawują znane gorliwe nauczycielki z Poznania panie: Janina Zarębna i Marja Hurayówna. Dzieci zakwaterowane są w szkole powszechnej przy ul. Szkolnej. Inicjatywa jak i akcja finansowanie kolonii letniej jest zasługą Zw. Obr. Kr. Zach., który mimo swych szczupłych funduszy założył dla dzieci tak liczne kolonie. Społeczeństwo tutejsze przychodzi również z wydatną pomocą. Szczególnie wiele trudu nad zorganizowaniem letniej kolonii poniósł bezinteresownie p. rektor Cegielski, znany, troskliwy opiekun dzieci. Miłe traktowanie dziewczynek letników, troskliwa opieka, dobre odżywianie, zdrowa okolica Janowca niewątpliwie wpłynęły na letników dodatnio, co jest szczerem życzeniem dobrodziejów i ofiarodawców.

Zawodowi rozpruwacze kas na występach w Janowcu. Podczas ostatniej burzy która tutaj szalała włamali się niewyśledzeni dotąd złodzieje (zawodowi kasiarze) do mieszkania p. Krausego. Złodzieje byli dobrze obeznani z rozkładem mieszkania, przejrżeli wszystkie ubika-

cje, poczem rozpruli ogniotrwałą kasę. W ręce ich wpadła niska kwota bo zaledwie 22 zł gotówki i drobne, mało wartościowe przedmioty. Złodzieje prawdopodobnie przybyli samochodem w liczbie 4. 2 zajęci byli pracą wewnętrzną, 2 zaś stali na czatach. W ostatnim miesiącu grasuje w tutejszym powiecie nieuchwytna szajka złodziei, dokonując licznych kradzieży. Dotąd policji nie udało się bandy złodziejskiej wytropić. Obywatelstwo tutejsze jest wypadkami kradzieży zaniepokojone.

Chodzież.

Srebrne gody małżeńskie obchodzili w dniu 9. bm. mistrz ślusarski Paweł Witkowski z małżonką z domu Kaldykiewicz, zamieszkali przy ul. Poznańskiej.

Chodzież letniskiem. Wybitne piękno ziemi chodzieskiej, cieszącej się mianem Wielkopolskiej Szwajcarii, budzi coraz to większe zainteresowanie turystów oraz letników. Nieomal codziennie zjeżdżają do nas liczne wycieczki z bliska i daleka, rozkoszując się pięknem, w które przyroda wyposażała obficie naszą okolicę. Corocznie liczne rzesze spędzają w Chodzieży czas letnich wycieczek. W ub. tygodniu żeńska szkoła przemysłowa z Poznania założyła tu swoją kolonję wakacyjną. Kolonja znalazła pomieszczenie w szkole powszechnej. Pobyt jej przewidziany jest na 4 tygodnie. Do ożywienia ruchu turystycznego w Chodzieży, przyczyniło się w wielkiej mierze przyspieszenie biegu pociągów oraz ulgi w opłacie za przejazd w niedzielę i dni świąteczne. Dojazd z Poznania do Chodzieży jest dziś przyjemniejszy, aniżeli do bliżej Poznania położonych miejscowości wycieczkowych, to też zwłaszcza w niedzielę ruch na tej linii jest bardzo ożywiony.

CHOJNICE. Oszustwo. Rolnik Jażdżewski z Męcikała złożył na przechowanie w firmie „Ceres” w Brusach 30 centnarów żyta. O tem dowiedziała się znana w okolicy oszustka Marjanna Kosiedowska z Męcikała. Pewnego dnia wybrała się do Brus i przedstawiając się w firmie „Ceres” jako córka Jażdżewskiego, rzekomo z polecenia ojca prosiła o gotówkę za 2 ctr. żyta. Otrzymała 52 złotych, złożyła podpis Jażdżewska Marjanna i ulotniła się. Dopiero kilka dni później dowiedziano się o oszustwie. Sąd okręgowy zasądził pomysłową oszustkę na jeden miesiąc więzienia, którą to karę sąd apelacyjny w Toruniu zatwierdził. Ta sama Jażdżewska odpowiadała przed sądem za oszustwo na szkodę firmy „Kupiec” w Brusach. Przedstawiając się za żonę rolnika Dulka, kazała sobie dać piaszcz. Za to skazana została na trzy miesiące więzienia, którą to karę również sąd apelacyjny zatwierdził.

Wąbrzeźno.

Pogrzeb s. p. Stanisława Makowskiego. W ub. czwartek odbył się pogrzeb sp. Stan. Makowskiego. Kondukt żałobny prowadził ks. prob. Zakryś w asyście ks. wik. Wielewskiego i ks. kleryków Białeckiego, Michałowskiego i Głowackiego. Po odprawieniu żałobnej mszy św. za duszę zmarłego odprowadzono zwłoki na miejscowy cmentarz. Udział w pogrzebie wzięli prócz krewnych i znajomych pp. wiceburmistrz Balcewski, prezes Tow. Kupców Samodz. Jezierski, dyr. Ledwochowski i inni.

Wielka manifestacja narodowa w Grudziądzu.

„Grunwald” to święto Sokolstwa na Pomorzu. — Zjazd rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

Z inicjatywy zarządu okręgu III. Sokoła odbywa się rok rocznie w rocznicę wiekopomnego zwycięstwa oręża polskiego pod Grunwaldem uroczysta manifestacja narodowa, pod hasłem: „Grunwald, to święto Sokolstwa Polskiego na Pomorzu”.

W roku bieżącym uroczystość w Grudziądzu, przekształcała się w wielką manifestację narodową, ponieważ zarząd główny Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej zwołał na ub. niedzielę swój walny zjazd delegatów.

To też Grudziądz onegdaj był świadkiem wielkiego przywiązania, jakie społeczeństwo tutejsze żywi do rodaków, pozostawionych przez krzywdzący naród polski plebiscyt na terenach niewyzwolonych.

Już 11 lipca poczeli się zjeżdżać delegaci z różnych stron Pomorza, przybywając w liczbie około 500. W tem kilku gości z za kordonu.

W niedzielę, dnia 12. bm. przybyły do ogrodu Teatru Miejskiego wszelkie stowarzyszenia na ogólną zbiórke. Uformował się wspaniały pochód który prowadziła orkiestra 64 p. p. pod dowództwem por. Szpuleckiego. W pochodzie szli uchodźcy z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, Sokoli, Podhaczerowie Rezerwy, Harcerze, organizacje cywilne i t. p.

Pochód udał się na nabożeństwo do kościoła farnego.

W prezbiterjum zajęli miejsca przedstawiciele organizacji, jak Sokoła z hon. prezesem radcą Degórskim na czele, przedstawiciele magistratu, radcy Lipowski, Ruciński, Klimek, Nowakowski i goście.

Po nabożeństwie odbyła się na Głównym Rynku przy udziale kilku tysięcy osób publiczna manifestacja.

W imieniu miasta Grudziądza przemówił radca Lipowski, imieniem Sokolstwa St. Kunz, w imieniu Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej mówił b. komisarz plebiscytowy T. Odrowski z Kwidzyna.

Dwaj pierwsi zakończyli przemówienia swe na cześć rodaków z ziem niewyzwolonych, ostatni na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy.

U stóp pomnika Żołnierza Polskiego złożyli Mazurzy i Warmjacy wieniec (nieśli go: mazur z Ostródzkiego — Mazan i dwie panienki: Szulcówna i Gruzlewska).

Po manifestacji tej odbyła się na Głównym Rynku przed zasłużonymi działaczami plebiscytowymi i władzami

defilada oddziałów p. w. Sokoła, Halerczyków, harcerzy i innych organizacji.

Ogółem przedefilowało 50 oddziałów. Defilada ta wypadła imponująco.

Po wspólnym obiedzie odbyło się w Teatrze otwarcie zjazdu

Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej.

Poseidzenie zajął prezes Odrowski. W imieniu ks. biskupa Okoniewskiego przemówił ks. prob. Partyka, imieniem senatora Kulerskiego i miejscowej prasy dyr. Grobelny. Delegat studentów Uniwersytetu Poznańskiego zrzeszonych w korporacji „Masovia” Hieronim Tomaszewski przemówił w serdecznych słowach. Poczem prezes Odrowski po stosownym przemówieniu wręczył red. St. Nowakowskiemu z Bydgoszczy, założycielowi Zrzeszenia, dyplom uznania pracy dla wyzwolenia ziem plebiscytowych i nominację na pierwszego członka honorowego. W dłuższym przemówieniu podziękował red. Nowakowski za wyróżnienie go, nawołując ziomków do wytrwania.

Do głębi wzruszającymi słowy przemówił do obecnych senior Polonii gdańskiej i zasłużony bojownik na niwie społecznej Czyżewski z Gdańska. Przemówienie to podniosło wszystkich ziomków na duchu.

W końcu prezes Odrowski wezwał obecnych do uczczenia pamięci zmarłych na posterunku bojowników polskości na Warmji, Mazurach i Ziemi Malborskiej i odczytał nadesłane telegramy, m. in. od ks. biskupa Bandurskiego z Wilna.

Po zamknięciu części oficjalnej upomocnieni delegaci Zrzeszenia Warmjaków i Mazurów w liczbie 38 z obwodów Działdowo, Brodnica, Nowemiaso, Toruń, Grudziądz, Tczewa i Bydgoszcz przystąpili do

obrad ściśle wewnętrznych.

Obradami kierował red. Nowakowski, wiceprez. szalkiem był p. Mazur z Nowogomiasta, asesorami pp. Świtalski z Tczewa i Zbik ze Starogardu, sekretarzem walnego zebrania red. Małycha z Bydgoszczy. Szczegółowe sprawozdania zdawali urzędujący prezes. Tadeusz Odrowski, sekretarz generalny Paweł Sowa, za komisję rewizyjną p. Jegielko-Jegertal z Działdowa. Obrady potwierdziły żywotność organizacji, usprawiedliwiły jej konieczność i wzmocniły nadzieje. Postępy w propagandzie na rzecz polskości w Prusach Wschodnich są stałe.

Skład członków zarządu uzupełniono przez wybór pp. Rohloff — starszego sekretarza starostwa krajowego w Toruniu, jako skarbnika, adwokata Kurowskiego i kupca Wiktora Szulca z Grudziądza. Do nowej komisji rewizyjnej należą pp. Jegielko-Jegertal z Działdowa, Zink z Brodnicy i red. Małycha z Bydgoszczy.

Wieczorem podczas

uroczystej akademii w Teatrze Miejskim

miejscowi działacze pp. Szulc i red. Łydlow uczcili zasługi artystów ówczesnego Teatru Plebiscytowego, pobitych krwawo w Biskupcu; za krzewienie żywego słowa polskiego na terenach zagrożonych nadano artystce dramatycznej Teodorze Rapackiej i artyście Golczewskiemu dyplomy uznania ze strony Zrzeszenia.

Program akademii oprócz okolicznościowych przemówień, o których wspomnieliśmy telegramy, wypełniły występy chórów śpiewaczych „Moniuszko” i „Echo” oraz recytacje różnych utworów przez artystę dram. Józwickiego. Całość wypadła wspaniale — braciom na otuchę!



Od 15. bm.

przyjmują listowi

przedpłatę na

„Dziennik Bydgoski”

Z Torunia.

Dyżur aptek. Do środy, 15. bm. dyżuruje apteka Radziecka ul. Szeroka.

TEATR TORUNSKI.

Jutro we wtorek, 14. bm. o godz. 20 na liczne żądania po raz ostatni już, przesłiczna operetka J. Jarno „Krysia Leśniczanka” w obsadzie premierowej.

Występy Juljusza Osterwy z zespołem Reduty w komedii De Ferersa i Caillaveta „Ładna historia” w czwartek i piątek bm.

Premjera operetki „Czar walca” Straussa w sobotę, 18. bm.

Występy Ireny Solskiej i Stanisławy Wysockiej w niedzielę i poniedziałek, 19 i 20 bm.

Z sądownictwa. Z dnia 30 czerwca br. znany na terenie Torunia sędzia sądu okręg. p. Jan Kulski ustąpił na własne żądanie z sądownictwa i otworzył przy Rynku Staromiejskim kancelarię adwokacką.

Likwidacyjne zebranie Tow. Opieki nad bezrobotnymi. W ratuszu toruńskim odbyło się posiedzenie likwidacyjne Tow. Opieki nad bezrobotnymi w Toruniu. Imieniem komisji rewizyjnej sprawozdanie złożył p. Bilewicz - Stanikiewicz, który wniósł o udzielenie zarządowi i sekcjom absolutorjum, co jednomyślnie uchwalono. Ze sprawozdania wynika, że towarzystwo bardzo wydawnie przyczyniło się do ulżenia biedy tym najniebezpieczniejszym, pozostającym bez pracy dostarczając im w znacznej ilości mleka, prowiantów i odzieży. Na zebraniu likwidacyjnym postanowiono towarzystwo z powodu zakończenia działalności rozwiązać, zaś wszelkie akta i papiery oddać magistratowi do przechowania z tem, że towarzystwo, któreby później ewentualnie na nowo powstało, a miało podobny cel, może korzystać z pozostawionych papierów i druków.

Ofiara własnej nieostrożności. Niejaki Kamiński, robotnik z folwarku Kamieniec obok Torunia, przeciął sobie kosa w czasie koszenia łąki nogę tak niebezpiecznie, że musiano go odwieźć do szpitala.

Zniżka dla członków L. O. P. P. Polskie Linje Lotnicze „Lot” uznając ofiarne i obywatelskie stanowisko wszystkich członków L. O. P. P. obniżyła obecnie cenę biletu na przelot liniami „Lot” dla członków L. O. P. P. o 20 procent. Dotychczasowa więc zniżka 10 proc. została obecnie jeszcze bardziej zniżona do 20 proc. Takie stanowisko Polskich Linji Lotniczych „Lot” zasługuje na uznanie, gdyż ułatwia się

w powyższy sposób korzystanie z komunikacji lotniczej.

Ostrzeliwanie auta przez cyganów. Do jadącego autem z Gniewkowa do Torunia dyrektor Pom. Banku Rolniczego Centnera nieznanymi sprawcy oddali szereg strzałów rewolwerowych, wskutek czego uszkodzona została szyba samochodu a odłamki ranily lekko dyr. Centnera. Zawiadomiona o tym wypadku policja urządziła obławę, w wyniku której ujęto 7 cyganów, sprawców tego wybruku i odstawiono ich do komisariatu P. P. w Podgórzu. Śledztwo w toku.

Aresztowanie niebezpiecznych włamywaczy.

Złot Dzielnicy Pomorskiej „Sokoła” w Gdyni odłożony do przyszłego roku.

W ub. niedzielę odbyło się zebranie Zarządu Dzielnicy Pomorskiej Zw. Tow. Gimn. „Sokol” w Polsce. Na porządku obrad znalazła się sprawa złotu dzielnicowego w Gdyni.

Obradom przewodniczył p. dr. Skąpski z Torunia.

Ze względu na ważność zebrania przybyło nań całe przewodnictwo dzielnicy i wszyscy delegaci poszczególnych okręgów, za wyjątkiem okręgu IX kościernskiego.

Protokół z ostatniego posiedzenia odczytał p. St. Kunz. Referat w sprawie złotu dzielnicowego w Gdyni wygłosił I podnaczelnik p. Dostatni, który wskazał, że boisko w Gdyni do dnia 2 sierpnia br nie będzie gotowe i absolutnie mowy być nie może, aby w roku bież. zdołano takowe wykończyć.

Z wielkim nakładem sił starano się przewodnictwo dzielnicy, ażeby drużyny dobrze przygotować, atoli bez boiska złotu urządzić nie można.

W dyskusji zabierali głos pp. dr. Skąpski, Zieliński z Torunia, Sikorzyński z Nakła, Kunz, Kaczmarkówna, Jankowski, Szubrych z Grudziądza, dr. Suchecki z Starogardu, Nalborczyk z Wejherowa, Kalisz z Chojnic, Makowski z Torunia oraz referent p. Dostatni.

Uchwalono jednomyślnie odłożyć złot

Dnia 14. ubm. nieznanymi sprawcy włamali się do składu jubilerskiego p. Boryńskiego i skradli biżuterję wartości około 10.000 zł, a następnie zbiegli w niewiadomym kierunku. Obecnie władze bezpieczeństwa wpadły na trop złodziei i aresztowały Wiktora Jastrzębskiego oraz Kazimierza Makę, których odstawiono do więzienia w Toruniu.

Przychylenie wyrafinowanego oszusta. Aresztowany został w Toruniu niejaki Grudziński, który w mundurze ogniomistrza chodził do różnych firm, gdzie robił zakupy dla rzekomego majora Kozłowskiego, placąc za nie fałszywanymi wekłami. W ten sposób oszust zdążył ponosić kilka firm na paręset złotych. Nie jest wykluczone, że aresztowany Grudziński nazywa się Kozłowski i pochodzi z Wilna.

PELPLIN. Dostojni goście J. E. ks. biskupa dr. Okoniewskiego zwiedzili w ub. środę Toruń, Chełmę i Chełmno, w ub. czwartek Gdynię, Jastrzębią Górę, Żarnowiec i Żukowo. W ub. piątek pozostali w Pelplinie, aby tu na miejscu szczegółowo obejrzyć katedrę i inne godne widzenia gmachy diecezjalne.

DÓBRZCZ. Staraniem prezesowej p. Franciszki Piechotowej zorganizowano IV. tygodniowy kurs gotowania, w którym brało udział 10 członkiń. Kurs prowadzono w miejscowej szkole, pod kier. instruktorki p. Cizówny. Ze owoców kursu były bardzo piękne, wykażal wieczorek, który urządzono przed kilku dniami. Tak rodzice kursistek, jak i liczni życzliwi rozkoszowali się różnymi dobrimi smakołykami i podziwiali owoce ta krótkiej nauki. Przy pięknym koncercie wesoło bawiono się do białego rana. Ten tak piękny wieczorek urozmaicono udatnymi monologami i dialogami, które starannie wyćwiczyła p. instruktorka. Za tę podjętą nad nami pracę składam p. prezesowej i p. instruktorce w imieniu wszystkich kursistek serdeczne podziękowanie.

Kazimiera Koszucka, sekretarz.

Wiadomości z Tczewa.

Osobiste. W ub. sobotę odbył się we Lwowie ślub kierownika szkoły nr. 1 p. Hugona Mielnika z Tczewa z panną Jadwigą Tarnowską ze Lwowa. Z naszej strony składamy nowożeńcom najszczerze życzenia.

Przejazd przez Tczew amerykańskiego dygnitarza. Wracający z uroczystości Wilsonowskich z Poznania, ambasador amerykański Willy wraz z małżonką przejeżdżał przez Tczew do Gdańska.

W przepelnionym codziennie rano pociągu nr. 413 nastąpiło odciążenie. Wobec zwiększenia się frekwencji podróźnych na pociągi poranne, odchodzące z Tczewa w kierunku Gdańska, do pociągu nr. 413 dodają na stacji Tczew jeden wagon klasy III, gdyż w tej klasie właśnie brak codziennie wolnych miejsc. Poza tem kursuje obecnie sezonowy pociąg nr. 611, który przyczyni się do odciążenia odchodzących w kierunku Gdańska pociągów.

Pasażer na gapę — wsiąkł w Tczewie. Na dworcu w Tczewie nasza przezorna służba wywiadowcza przychyliła pewnego osobnika wyznania mojżeszowego, który bez paszportu i biletu (na gapę) aż z Berlina przedostał się do Tczewa. Amatora jazdy na gapę zamknięto.

Za chlebem do Argentyny. W ub. czwartek przejeżdżało przez Tczew 40 Polaków udających się przez Wejherowo do Gdyni, aby stamtąd wyruszyć do Argentyny po chleb.

Czechosłowacja interesuje się rozbudową wybrzeża polskiego w Gdyni. W ub. czwartek

przejeżdżało przez Tczew do Gdyni 87 studentów wraz z profesorami wyższej szkoły rolniczej z Pragi.

Z biblioteki T. C. L. w Tczewie. Zarząd T. C. L. zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich czytelników, by zechcieli książki, które jeszcze posiadają najpóźniej do 15. bm. zwrócić.

Chełmża.

Dostojnicy Kościoła w Chełmży. W środę 8. bm. po południu o godz. 3 zwiedzali naszą starą katedrę dostojni dygnitarze kościelni a mianowicie: ks. kard. Prymas August Hlond, ks. biskup Laubitz z Gniezna, ks. biskup Tomnicki z Łodzi, ks. biskup sufragana Bernard Dembek z Łomży, ks. prałat Mendlewski z Łodzi jako kapelan ks. Prymasa i ks. Szarowski kapelan biskupa chełmińskiego. Dostojnych gości przyjął przed bramą katedralną miejscowy proboszcz i dziekan chełmiński ks. prałat Szydlik w asystencji ks. prof. Banieckiego, ks. wik. Klementowskiego, ks. Makowieckiego, diakona ks. Sójkowskiego i pięciu Kleryków z Pelplina. Poprzednio witał w słowach bardzo ciepłych ks. Prymasa miejscowy burmistrz miasta p. Kurzętkowski w towarzystwie radców miasta pp.: Bolesława Dziegielewskiego i Stefana Łukomskiego. Po zwiedzeniu katedry dostojni goście udali się na krótki wypoczynek do plebanji, poczem udali się w dalszą podróż do Gdyni, zaś ks. biskup Dembek pozostał gościem ks. prał. Szydlika.

Wiadomości ze Świecia.

Wylowienie topielca. Rybacy zatrudnieni przy łowieniu ryb w Wiśle, niedaleko ujścia Czarnej Wody, znaleźli w wodzie ciało jakiegoś mężczyzny, lat około 23—28, który prawdopodobnie utonął i przyplynał z prądem Wisły. Zwłoki odstawiono do kosznicy.

Otwarcie muzeum regionalnego nastąpiło w sali starostwa pow. w obecności p. wicewoj. oraz starosty powiatowego Kowalskiego, ks. dzie. Konitzera i licznie zebranej inteligencji miasta Świecia i okolicy, poczem nastąpiło zwiedzenie muzeum, połączonego z wystawą przemysłu ludowego. Muzeum same przedstawia się bardzo okazale. Zwiedzać je można codziennie od godz. 9—18. Wstęp — dobrowolne datki. Uprasza się ludność miasta Świecia, ażeby zwiedzała muzeum i zapoznala się zabytkami sztuki tam wystawionej.

Zbieranie ziół leczniczych. Celem utworzenia nowego źródła zarobkowego dla ludności, zajęło się starostwo świeckie zorganizowaniem zbierania ziół leczniczych, wydając pouczające w tej sprawie ogłoszenia, wskazujące, które zioła i jak zbierać można w miesiącu lipcu i sierpniu. Na następne miesiące wydane zostaną kolejno dalsze ogłoszenia informacyjne. Narazie miejsce odbioru ziół znajduje się w Osiu u p. Szamlewskiego.

Zebrania konferencji żeńskiej św. Wincentego a Paulo odbywać się będą w każd. poniedziałek o godz. 20 w Domu św. Jana.

Budowa szosy. Szosa Świecie — Przechowo — Chełmno, zostaje naprawiona na tym odcinku. Ruch kołowy odbywa się w tym czasie na drodze wyznaczonyj.

Wolny skład soli. Z dniem 1 lipca br. otrzymał wolny skład soli na Świecie p. Karol Szeifer, gdzie można otrzymać sól kuchenną i bydlęcą. Niech żyje protekcja!

Ofiara. W miejsce wieńca na grób s. p. Bernarda Górnego złożyło Tow. Kupców Samodzielnych w Świeciu, 20 zł na cele konferencji żeńskiej św. Stanisława.

Kino „Astorja” wyświetla wspaniały film pt. „Siódme przykazanie” i nadprogram.

Z karty żałobnej. Dnia 8. bm. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach śp. Bernard Górny, obywatel naszego miasta, który dla poratowania zdrowia udał się do kliniki do Grudziądza i tam zakończył swój żywot.

1500-lecie Soboru Eferskiego. Z okazji rocznicy 1500-lecia Soboru Eferskiego urządziło Stow. Sodalicji Marińskiej w Lubiewie uroczystą akademię w sali p. Klóski. Na program akademii złożyły się: przemówienie, deklamacje

i śpiewy. Na zakończenie odbyła się skromna zabawa taneczna.

Uwaga. Z dniem 1. bm. otworzył p. Władysław Smeja w Niem. Łakach biuro porad prawnych w lokalu p. Piotrowskiego. Przedsiębiorcy życzymy powodzenia.

Z Grudziądza.

Przytrzymano. Ostatnio przytrzymano: 1 mężczyznę za opilstwo i za uprawianie agitacji antypaństwowej.

Kradzież. Gęsicki zgłosił kradzież szmalcu wagi około 35 kg. wartości 100 zł. Kradzieży dokonano z reżeni przez wyrwanie skobla od drzwi, na szkodę Temersona. Niedźwiedziński Stan. zgłosił kradzież roweru pozostawionego w podwórzu pewnego domu przy ul. Lipowej.

Uszkodzenie rzeczy. Zieliński zgłosił, że został zaczepiony przez 2 nieznanymi osobników, którzy porwali na nim marynarkę wartości 30 złotych.

Wielkie zebranie protestacyjne właścicieli nieruchomości.

Z inicjatywy Towarzystwa Właścicieli Nieruchomości w Grudziądzu, liczącego przeszło 400 członków, którego prezesem jest niestrudzony działacz na polu społecznym p. poseł Mazur, odbyło się w ub. piątek w wielkiej sali hotelu „Pod Złotym Lwem” zebranie protestacyjne właścicieli nieruchomości. Na zebranie to przybyło przeszło 400 właścicieli, którzy w trosce o swój byt garną się do tow., ażeby uchronić się od wielu przykrych ciosów obecnego kryzysu gospodarczego.

Piątkowe zebranie miało na celu założenie wspólnego protestu w sprawie nowych przepisów meldunkowych i zakładania laterek orientacyjnych.

Zebanie zajął prezes tow. p. poseł Mazur, który wygłosił obszerny i treściwy referat na temat: „Nowa ustawa meldunkowa i zaprowadzenie laterek orientacyjnych i numeracje mieszkań”. Referat p. posła Mazura wywołał wśród obecnych wielkie zadowolenie.

W dyskusji nad referatem zabierali głos pp.: Bienkowski, Borko, Kaszewski i Wolny, popierając w zupełności wywody szan. referenta.

W dodatkowym referacie omówił p. poseł

Spisano doniesienie. Spisano doniesienie na prostytutkę: K. L. i K. M. za przekroczenie przepisów policyjno-obywatelskich.

Nocny dyżur aptek. W czasie od dnia 11 do 18. bm. nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem” przy ul. Pańskiej.

KINA:

Apollo. „Miłość dzikuski”. Poza tem bogaty nadprogram.

Gryf. „Tragedja kochanków”. Prócz tego nadprogram.

Orzeł. „Kean”. Prócz tego dalszy ciąg turnieju walk zapaśniczych.

Mazur ostatnie pociągnięcia na terenie rady miejskiej, która celem przyjęcia z pomocą magistratowi w ulżeniu niedoli bezrobotnych, podwyższyła opłatę za wodę i dodatek do podatku od nieruchomości. Podwyższenie tych opłat dotknie właścicieli nieruchomości w ogólności, a w szczególności właścicieli domów o 1 lub 2-pokojowych mieszkaniach, zajmowanych przez bezrobotnych, którzy w dodatku zalegają z czynszem mieszkaniowym. Zaległości takie wynoszą minimum 137.000 zł, inne 76.000 zł, zaś zaległości stwierdzone w niemieckim tow. właśc. nieruchomości wynoszą przeszło 100 tys. zł, tak, że ogólna kwota niezapłaconego właścicielom czynszu dzierżawnego przez bezrobotnych i innych, zamykać się będzie kwotą 300 tys. zł.

Rzecz jasna, że w takich warunkach nakładanie nowych ciężarów na właścicieli staje się wprost katastrofalnym. Temu oczywiście umiało zaradzić Tow. Właśc. Nieruchomości, które dla członków swych wyrabia daleko idące ulgi.

Po referatach p. posła Mazura uchwalili obecni jednomyślnie następujące rezolucje:

1. Nowe przepisy meldunkowe wprowadzają

taką masę formularzy, rubryk i formalności różnorodnych, że uniemożliwiają wprost dokładne i sumienne ich poznanie oraz wykonanie. Obarcza się tą pracą pod groźbą bardzo surowych kar właścicieli domów, z których nowe przepisy meldunkowe czynią bezpłatne organy polityczne: stwierdzamy z ubolewaniem, że w miejsce wzorów zachodnich, regulujących sprawę meldunków policyjnych, obowiązujących w naszej dzielnicy i innych krajach zachodnich, obdarza się nas drakońskimi przepisami, które w licznych wypadkach staną się niewykonalnymi. Jako obywatele państwa, w myśl Konstytucji Rzeczypospolitej równouprawnieni, nie chcemy pełnić funkcji policyjnych w naszych domach i uważamy, że władze ustawodawcze nie mogą nam narzucać tych obowiązków, czyniących z nas bezpłatnych funkcjonariuszów administracyjno-policyjnych. Protestujemy uroczysto przeciw pociąganiu nas do bezpłatnych, a surowymi karami zagrożonych funkcji policyjnych i domagamy się poszanowania naszej własności nieruchomości, której chcemy być prawdziwymi właścicielami, a nie tylko zarządcami i organami policyjnymi.

2. Nowe rozporządzenie zmuszające właścicieli nieruchomości do założenia laterek orientacyjnych oraz numerowania mieszkań w Grudziądzu i to wyłącznie na koszt właścicieli nieruchomości, nakłada w obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej kraju jak też z powodu istniejącej ustawy o ochronie lokatorów poważne, niepotrzebne wydatki tem dotkliwsze, że od szeregu miesięcy z powodu wielkiego bezrobocia, jakie w Grudziądzu panuje, zaległości z tytułu zaległego czynszu stale się zwiększają i nie ma widoków kiedy właściciel otrzyma słuszne swoje pretensje.

Rezolucje powyższe wysłane zostaną do urzędu wojewódzkiego w Toruniu.

Po zebraniu tym, odbyło się krótkie posiedzenie właścicieli nieruchomości Niemców, którzy uprosili na prelegenta p. posła Mazura.

Przebieg piątkowego zebrania protestacyjnego, był bardzo rzeczowy i świadczył o wysokim poczuciu obywatelskim w właścicieli nieruchomości.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 14 lipca 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Bonawentury, Justa, Marcelina.
Jutro: Najśw. Zbaw., Henryka.
Wschód słońca: godz. 3,53.
Zachód słońca: godz. 20,18.

DYŻURY APTEK:

- 1) **Apteka Centralna**, ul. Gdańska 19, telefon 994;
- 2) **Apteka pod Lwem**, Okole, ul. Grunwaldzka 144, tel. 191.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedzielę i święta od 11—14.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub**, ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-iej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek 14 bm. o godz. 20-iej występ zespołu dramat. Solskiej i Wysockiej, z udziałem znakomych artystek. Odegrany będzie „Święty płomień”, sztuka w 3 aktach W. Somerset Maughama.

Środa — drugi dzień gościnny Teatru Solska — Wysocka. Odegrana będzie wyborna komedia Wł. Jastrzębca Zalewskiego p. tyt. „Burza w szklance wody” z udziałem Ireny Solskiej, w reżyserji Stanisławy Wysockiej. Ceny miejsc zwyczajne.

Czwartek (ostatni dzień gościnnych występów) „Dzień jego powrotu” dramat w 3 aktach Zofji Nałkowskiej.

W piątek Teatr Miejski po raz ostatni gra przemianą komedję „Tak się zdobywa kobiety”.

Teatr pod kopułą gwiazd

Jest nowością, która swą siłą atrakcyjną zmobilizuje w niedzielę 19 bm. o godz. 8,30 całe miasto. W dniu tym zostanie powtórzona premiera „Krysi Leśniczanki”, genialnej operetki G. Jarno. Rozbudowa przestrzeni scenicznej na Stadionie Miejskim według projektów artysty malarza Feliksa Krasowskiego.

Teatr Rewji „Uśmiech Bydgoszczy” w ogrodzie Patzera wystawia dziś po raz ostatni rekordową rewję p. t. „Goło, lecz wesoło” z gościnnym występem K. Hanusza. W środę, dnia 15 lipca br. odbędzie się premiera nowej rewji p. t. „Przez dziurkę od klucza”. Nowa rewja obfituje w humor. Udział bierze cały zespół wraz z nowozaangażowanymi artystami. Po raz pierwszy w Bydgoszczy wystąpi młody, utalentowany komik p. S. Rymsza. Bilety na to ciekawe widowisko już są do nabycia w przedsprzedaży w księgarni p. N. Gieryna.

— **Uruchomienie pociągu letniskowego do Oplawca i Smukaly.** Dyrekcja Bydgoskich Koleji Powiatowych stosując się do życzeń P.P. Publiczności uruchamia w miesiącu lipcu i sierpniu od dnia 15-go bm. codziennie dodatkowy pociąg do Smukaly i z powrotem. Odjazd z Bydgoszczy o godz. 18,40, przyjazd Oplawiec 18,58, Smukala 19,08, odjazd ze Smukaly o godz. 19,30, z Oplawca 19,39, przyjazd do Bydgoszczy 19,55. Pociąg ten jest bardzo dogodny dla tych, którzy korzystając z miejsc kąpielowych w Oplawcu i Smukale, wracają do Bydgoszczy.

— **Tegoroczne wielkie regaty wszechpolskie o mistrzostwa Polski** odbędą się w niedzielę 26 lipca r. b. na wspaniałym torze regatowym w Brdyujściu. Program regat obejmuje 22 biegi. Termin zgłoszeń upływa 15 bm.

Złot okręgowy S. M. P. w Bydgoszczy.

W niedzielę, 9 sierpnia br. odbędzie się w Bydgoszczy na boisku im. Świtawy złot okręgowy S. M. P. Program zawodów i zlotu będzie podany w następnym numerze „Tygodnika Sportowego”.

Stosownie do zapowiedzi z okazji ostatnich zlotów okręgowych oraz według uchwał Zjazdu Delegatów i Zarządu Okręgowego dopuszczeni będą do zawodów tylko ci druhowie, którzy nie są zdeklarowani do innych organizacji, lecz podpisali deklarację do S. M. P. i wykazą się conajmniej 3 miesięczną przynależnością do S. M. P.

Zgłoszenia zawodników należy przesyłać najpóźniej do dnia 20 lipca br. na ręce naczelnika okręgowego drh. Stefa-

Rozzuchwaleni włamywacze.

Zuchwałość włamywaczy przechodzi już wszelkie granice. Dokonują oni coraz śmielszych i coraz bezczelniejszych włamań, będąc zdecydowanymi na wszystko.

Takiego właśnie bezczelnego włamania dokonano dnia 12 bm. do składu bławatów p. Alfonsa Derchelta przy ul. św. Jańskiej 4.

W godzinach popołudniowych p. D. wyszedł na chwilę ze składu, zamykając drzwi na klucz. Zauważyli to jacyś włamywacze, którzy wykorzystali nieobecność p. D. i przy pomocy podrobionego klucza włamali się do składu, gdzie skradli po kilka par: pończoch damskich, skarpet męskich, chusteczek jedwabnych, koszul wierzchnich, kalesonów trykotowych, kołnierzyków męskich i 12 zł gotówki. Wartość skradzionych rzeczy nie została jeszcze stwierdzona.

Ciekawa rzecz, co by rabusie uczynili, gdyby w tym czasie nadszedł poszkodowany? Złodzieje dzisiaj ryzykują wszystko — wolność, a nawet własne życie.

Włamywacze upodobili sobie jakoś ulicę Hermana Frankego, bo przed kilku zaledwie dniami dokonali oni włamania do mieszkania w domu pod nr. 2, a obecnie znowu odwiedzili dom pod nr. 1a, przy tejże ulicy.

Dnia 11 bm. pomiędzy godziną 10 a 15 włamali się zapomocą podrobionego klucza do mieszkania p. Heleny Poradzewskiej i korzystając z nieobecności lokatorów, poczęli tam „gospodarować”. W ręce włamywaczy wpadło około 1000 zł gotówki, zegarek srebrny męski, pierścionek złoty 14 karatowy z rubinem, otoczonym 12 małymi brylantami, obrączka ślubna z dukatowego złota z napisem „J. P. 1913”, długi damski łańcuszek srebrny, rower męski i szczyryk w oprawie ze słoniowej kości, w czarnej skórzanej pochewce. Ogólna szkoda wynosi około 1500 zł. Złodzieje ulotnili się niepostrzeżeni przez nikogo. Władze policyjne przedsięwzięły poszukiwanie sprawców.



Regaty wszechpolskie o mistrzostwa Polski

w niedzielę, dnia 26-go lipca r. b. na torze regatowym w Brdyujściu.

Płaska - Dystans ok. 850 m. Nagroda 600 zł.
Nagroda Koła Sportowego Kujawsko-Mazowieckiego.

Dolorosa - Gr. Ofic. 17 p. ul. - j. Kończal 1. Jagurita - J. Bareji - j. Reif 2. Dziewoja - L. J. bar. Kronenberga - chł. Rutkowski 3. Salwa - A. Wesółka - chł. Wachowiak 4. Wygrane w 0'54" dowolnie o 5 dl., trzeci o 3 dl. - Tot. 10 zł fr. 11—13 zł.

Płaska sprzedażna - Dystans ok. 2.100 m. Nagroda 1.200 zł.

Nerv - St. hr. Korzbok-Łackiego - j. Kończal 1. Sternblume - Ign. hr. Mielżyńskiego - chł. Wachowiak 2. Gazda - Ign. hr. Mielżyńskiego - j. Lipowicz 3. Juljus - T. Rybickiego - chł. Konieczny 4. Czeremcha - L. J. bar. Kronenberga - chł. Rutkowski 5. Domator - K. Różyckiego - chł. Głowacki 6. Hermes - J. Bareji - j. Reif 7. Wygrane w 2'23" po walce o 2 dl., trzeci o 1 dl. - Tot. zw. 41 zł, fr. 12—15—12 zł.

Ploty - Dystans ok. 2.400 m. Nagroda 800 zł.

Balsamina - J. Rościszewskiego - właściciel 1. Gazimur - D. Czeheidzego - j. Chomicz 2. Kasztelanka - Ign. hr. Mielżyńskiego - j. Lipowicz 3. Hajdamak - J. Goszczyńskiego właściciel 4.

Wygrane w 2'54" dowolnie o 3 dl., trzeci o 1 dl. - Tot. zw. 15 zł, fr. 12—16 zł.

Ploty - Dystans ok. 2.400 m. Nagroda 600 zł.

Vipida - Ign. hr. Mielżyńskiego - j. Lipowicz 1. Quartiermacher - L. Bukowieckiego - j. Chomicz 2. Kinnal - A. Antdopowa - chł. Wojtkowiak 3.

Wygrane w 2'54" trzymana o 2 dl., trzeci daleko. - Tot. zw. 12 zł.

Przeszkody - Dystans ok. 4.200 m. Nagroda 1.000 zł.

Zygfryd - Wł. Bobińskiego - chł. Wojtkowiak 1. Too Good - B. Pieczyńskiego - j. Chomicz 2. Intryga - D. Czeheidzego - por. Rościszewski 3. Bućczuk - J. Goszczyńskiego właściciel 4.

Wygrane w 5'26", wysyłany o 4 dl., trzeci daleko. - Tot. zw. 14 zł, fr. 10—10 zł.

XI. dzień wyścigów konnych.

Dnia 15 lipca r. b. odbędzie się jedenasty dzień wyścigów konnych z totalizatorem na torze wyścigowym w Kapuściskach Małych koło Bydgoszczy.

W dniu tym rozegranych zostanie 5 gonitw: 3 płaskie, 1 z płotami i 1 z przeszkodami.

Poniżej podajemy wynik mianowań na dzień 15 lipca r. b.

Płaska - Dystans ok. 1.600 m. Nagroda 700 zł.

Nagroda Koła Sportowego Kujawsko-Mazowieckiego.

Góra Beja - L. J. bar. Kronenberga - N. N. Ciośka - L. J. bar. Kronenberga - N. N. Hedi - E. v. Lehmana-Nitsche - j. Józefiak.

Ploty - Dystans ok. 2.800 mtr. nagroda 1.000 zł.

Vipida - Ign. hr. Mielżyńskiego - j. Lipowicz. Diana - G. Jaszwiłego - j. Lipiński. Hajdamak - J. Goszczyńskiego - właściciel. Umizg - Gr. Ofic. 16 p. ul. - N. N.

Płaska - Dystans ok. 850 m. Nagroda 800 zł.

Drab - L. J. bar. Kronenberga - chł. Rutkowski. Danaida - Gr. Ofic. 17 p. ul. - N. N. Regen - L. Bukowieckiego - N. N. Irrtum - L. Bukowieckiego - N. N. Romantyk - Gr. Ofic. 17 p. ul. - N. N. Cinia - St. hr. Korzbok-Łackiego - N. N. Hamend - Ign. hr. Mielżyńskiego - j. Lipowicz.

Płaska - Dystans ok. 2.100 m. Nagroda 1.200 zł.

Kuwesta - J. Rościszewskiego - N. N. Gardenia - T. Różyckiego - N. N. Branka II - L. J. bar. Kronenberga - N. N. Majdan - Ign. hr. Mielżyńskiego - j. Lipowicz. Beduin - Gr. Ofic. 17 p. ul. - N. N.

Przeszkody - Dystans ok. 3.600 m. Nagroda 700 zł.

Rama II - Z. Studzińskiego - N. N. Naułaka - J. Goszczyńskiego - właściciel. Zupan B. Pieczyńskiego - N. N. Tędy Siędy - L. Bukowieckiego - j. Chomicz.

W najbliższych dniach rozpoczniemy drukować

nową powieść sensacyjną
Hr. Stasickiego p. t.

„Trzy na dwunastą”

Nader interesująca treść powieści rozgrywa się na tle ukrytego skarbu narodowego podczas walk powstańczych w r. 1863, a obfituje w liczne zajmujące, pełne napięcia intrygi, które złośliwą siecią wiktają kochające serca i szlachetne usiłowania.

Powieść ta w wysokim stopniu zalekami nasze Szanowne Czytelniczki i Czytelników, na co już dziś zwracamy uwagę.

Wyniki IX. i X. dnia wyścigów konnych w Kapuściskach Małych.

W dziewiątym dniu wyścigów konnych po dobrych wypłatach totalizatora zebrało się na torze więcej publiczności jak w inne dni powszednie.

W pierwszej z płotami og. Haszycz pod j. Kończalem przed rozpoczęciem gonitwy rozbiegał się i okrążył tor 2 razy, wobec czego został wycofany z gonitw. Z pozostałych 2 koni og. Darling III nie skończył gonitwy i wyścig wygrał walkowerem og. Marengo pod j. Lipowiczem.

Z chwilą rozpoczęcia gonitw zerwała się burza i zaczął padać deszcz.

Drugą płaską dla 2 latków wygrał faworyt Doż, dobrze druga przyszła Jaśnie Panna.

Trzecią z płotami wygrała Dziecina, na której dobrze pojechał j. Lipowicz. Narzeczona, na którą liczone, przyszła druga.

Czwartą płaską przy udziale 7 koni wygrał Brilotte pod j. Lipowiczem, drugą Kuwesta, trzeci Bergeist pod j. Józefiakiem, mógł być przynajmniej drugim.

Ostatnią gonitwę z przeszkodami na dystansie ok. 3.600 mtr. wygrał faworyt Grzybek Pierwszy.

Poniżej podajemy wynik gonitw z dnia IX.

Ploty - Dystans ok. 2.800 mtr. Nagroda 1.000 zł.

Marengo - Ign. hr. Mielżyńskiego - j. Lipowicz 1. Darling III - St. hr. Korzbok-Łackiego - chł. Marciniak - nie skończył gonitwy. Haszycz - Gr. Ofic. 16 p. ul. - j. Kończal nie stawiał się na starcie.

Wygrane w 3'47" walkowerem. Tot. zw. 11 zł.

Płaska - Dystans ok. 850 mtr. Nagroda 800 zł.

Doż - Gr. Ofic. 17 p. ul. - j. Kończal. Ja-

śnie Panna - Ign. hr. Mielżyńskiego - j. Lipowicz 2. Diademe - Gr. Ofic. 17 p. ul. - chł. Konieczny 3. Mameluk - St. hr. Korzbok-Łackiego - j. Tobjasz 4.

Wygrane w 0'53" dowolnie o 6 dl., trzeci o 2 dl. - Tot. zw. 13 zł, fr. 10—11 zł.

Ploty - Dystans ok. 2.400 mtr. Nagroda 600 zł.

Dziecina - Ign. hr. Mielżyńskiego - j. Lipowicz 1. Narzeczona - H. Dobrzańskiego chł. Wojtkowiak 2. Dziw - G. Jaszwiłego - chł. Ziolkowski 3.

Wygrane w 2'56" wysyłana o 4 dl., trzeci o 3 dl. - Tot. zw. 22 zł.

Płaska - Dystans ok. 1.600 mtr. Nagroda 600 zł.

Brilotte - Ign. hr. Mielżyńskiego - j. Lipowicz 1. Kuwesta - J. Rościszewskiego - chł. Głowacki 2. Bergeist - St. hr. Korzbok-Łackiego - j. Józefiak 3. Cissa - Gr. Ofic. 17 p. ul. - chł. Konieczny 4. Wisienka - Ign. hr. Mielżyńskiego - z. Tuchołka 5. Czamara L. J. bar. Kronenberga - chł. Rutkowski 6. Błękitny - J. Bareji - j. Reif 7.

Wygrane w 1'46", wysyłana o 1 dl., trzeci o 1/2 dl. - Tot. zw. 12 zł, fr. 13—19—15 zł.

Przeszkody - Dystans ok. 3.600 m. Nagroda 800 zł.

Grzybek Pierwszy - Wł. Bobińskiego - chł. Wojtkowiak 1. Tędy Siędy - L. Bukowieckiego - j. Chomicz 2. Naułaka - J. Goszczyńskiego - właściciel 3.

Wygrana w 4'38" trzymana o niezł. il. dl., trzeci o niezł. il. dl. - ot. zw. 14 zł.

W niedzielę 12 lipca rozegrany został przy słonecznej pogodzie dziesiąty dzień wyścigów konnych z totalizatorem w Kapuściskach Małych.

Pierwszą płaską wygrał faworyt Majdan pod j. Lipowiczem, dobrze druga podeszła Zagadka.

Drugą dla 2 latków wygrała faworytka Dolorosa.

Trzecią sprzedażną wygrał Nerv pod j. Kończalem. Totalizator zapłacił 41 za 10 zł.

Czwarta z płotami wygrała Balsamina pod por. Rościszewskim, drugi silnie wysyłany Gazimur.

Piątą z płotami wygrała faworytka Vipida pod j. Lipowiczem.

Ostatnią z przeszkodami na dystansie ok. 4.200 mtr. wygrał Zygfryd pod chł. Wojtkowiakiem, Too Good pod j. Chomiczem drugi.

Poniżej podajemy wynik gonitw z dnia X.

Płaska - Dystans ok. 2.100 m. Nagroda 1.000 zł.

Majdan - Iga. hr. Mielżyńskiego - j. Lipowicz 1. Zagadka - T. Rybickiego - chł. Konieczny 2. Brylant - L. Bukowieckiego - j. Kończal 3.

Wygrana w 2'20", wysyłany o 1 dl., trzeci o 4 dl. - Tot. zw. 13 zł. v

Do wszystkich rzemieślników i drobnych przemysłowców.

We wtorek, dnia 14 lipca br., odbędzie się w Bydgoszczy na sali Resursy Kupieckiej, przy ul. Jagiellońskiej, godz. 19,30

wielkie zebranie rzemiosła i drobnego przemysłu,

zwołane przez Tow. Przem.-Rzem. w Bydgoszczy, na którym przemawiać będą:

1) poseł **Franciszek Górczak**, mistrz szewski i prezes Związku Tow. Przem. i Rzemieślniczych w Poznaniu, n. t. „Obecne położenie gospodarcze rzemiosła w Polsce”.

2) p. **Tadeusz Piotrowski**, syndyk Związku Tow. Przem. i Rzemieślniczych w Poznaniu, n. t. „Rola organizacji rzemieślniczych w Polsce dawniej a dziś”.

Tematy te, nader aktualne i bardzo ważne, powinny wszystkich rzemieślników i drobnych przemysłowców Bydgoszczy i okolicy zainteresować.

Zatem wszyscy na zebraniu! Przemysłowi i Rzemiosłu cześć!

Zarząd Tow. Przemysłowo-Rzemieślniczego w Bydgoszczy

Ign. Budziński, prezes. Kaz. Jezierski, sekr.

—:—

— **Portmonetki, pozostawione w drogerji.** W wydziale śledczym P. P. przy ulicy Jagiellońskiej 3, pokój 35, znajdują się dwie portmonetki damskie: jedna koloru czarnego, druga brązowego, z zawartością mniejszej kwoty pieniężnej. Portmonetki złożył w urzędzie p. Heydemann, właściciel drogerji przy ul. Gdańskiej nr. 20 jako pozostawione w jego składzie przez nieznaną klientkę. Osoby poszkodowane mogą się zgłosić po odbiór.

— **Kradzież strychowa.** Na strych domu przy ulicy Świeckiej 13 zakradł się jakiś nieznany złodziej i zabrał z zamkniętego kosza 12 koszul damskich, znaczonych literami W. R., 25 ręczników, 4 prześcieradła, 30 chusteczek do nosa i 6 kaftaników damskich, na szkodę p. Wilhelminy Richadt. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów wynosi 50 ? zł

PROGRAM W KINACH.

KRYSTAL. Dziś po raz ostatni wspaniały dźwiękowiec w wersji francuskiej, urozmaicony piosenkami, tańcami muzykami, o ciekawej treści, według komedji, granej na wszystkich scenach świata p. t. „Złodziej miłości” czyli „Tak się zdobywa kobiety”, w obsadzie pierwszorzędną i bajeczną oprawie dekoracyjnej. Nadprogram: „Wesoły okręt” - zabawna groteska dźwiękowo-rysunkowa.

MARYSIENKA. W dzisiejszym nowym podwójnym programie ukaże się szereg najwybitniejszych sił artystycznych Hollywoodu. Wymienimy choćby tych tylko, którzy wystąpią w rolach głównych, a mianowicie: Greta Garbo, jako „Władczyni miłości”, w której to roli niepodzielnie widać, a mianowicie: duszą i sercem widza. Dalej sekunduja jej dzielnie w tym o głębokiej treści i ciekawym filmie John Gilbert, Lewis Stone i inni. W obrazie zaś drugim p. t. „Zakazane godziny” zobaczymy Ramona Novarro, jako młodego króla-kochanka. Więcej artystyczny, bardziej ponętny i obiecujący program nie często widzimy w repertuarach kinowych.

NOWOŚCI. Pełnym niezwykłego uroku jest film p. t. „Kawiarenka” z niezrównanym aktorem, najbardziej dziś popularnym Maurice Chevalierem. W filmie tym piosenka paryska święci triumf zaskutkowy. Ludwik Berger pokazał dzieło z bardzo udalymi eksperymentami, które wywypukła życie wielkomięskie w nader charakterystycznym ujęciu. Jest to bardzo pomysłowy świat pieśni, radości, siły i słabości człowieka. Dyrekcja kina za naszym pośrednictwem wyjaśnia, iż film „Kawiarenka” niema nic wspólnego z filmem „W małej kawiarence”.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 15 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10—13,10: Muzyka gramofonowa. 14,50—15,10: Komunikat gospodarczy. 16,00—16,15: Program dla dzieci najmłodszych. 16,15—16,30: Audycja dla dzieci z Wilna. 16,30—16,45: Muzyka gramofonowa. 17,15—17,35: Muzyka gramofonowa. 17,35—18,00: Odczyt. 18,00: Koncert repr. orkiestry Policji Państw. Warszawy. 19,00—19,20: Rozmaitości. 19,20—19,40: Muzyka gramofonowa. 20,15—21,00: Koncert kameralny ze Lwowa. 21,20—22,00: Dalszy ciąg koncertu ze Lwowa. 22,30—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

POZNAN. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notowania giełdy pieniężnej i zboż.-towarowej. 17,30—18,00: Audycja dla dzieci. 19,00—20,30: Dodatek do gazety porannej R. P. 20,30—21,00: Koncert muzyki lekkiej. 21,00—21,30: Recital wokalny w wyk. Aleksandra Klichowskiego. 21,30—22,00: Ludowe piosenki rozmaitych narodów.

Zebranie w Magistracie, w sprawie strasznej klęski bezrobocia

Wczoraj (w poniedziałek) odbyło się w małej sali Magistratu zebranie przedstawicieli przemysłu, handlu, rzemiosła, oraz przedstawicieli bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych, zwołane przez wiceprezydenta miasta d-ra Chmielarskiego, celem omówienia piekającej sprawy bezrobocia.

Zebranie zagał **dr. Chmielarski**, stwierdzając, że obecny stan bezrobocia przedstawia się o wiele gorzej, aniżeli przypuszczał i mimo, iż los bezrobotnych leży miastu bardzo na sercu, to jednak miasto bez pomocy rządu nie jest w stanie opanować tej strasznej klęski, albowiem samo znajduje się w ciężkich warunkach budżetowych. Prosił więc obecnych o wypowiedzenie się, jakie widzą sposoby zaradzenia bezrobociu.

Pierwszy zabrał głos radny, **poseł Matuszewski** (socialista), zaznaczając, że bez wydatnych kredytów ze strony rządu, bezrobocia usunąć się nie da. Kredytów tych należy się domagać z całą energją, narazie jednak dla złagodzenia strasznej nędzy wśród bezrobotnych, proponował, aby Magistrat uruchomił rozpoczęte już roboty budowlane, oraz aby nakazał właścicielom odremontowanie zniszczonych domów i mieszkań.

Radca **Sentkowski** zaznaczył, że obywatelstwo tutejsze dało już dowód swej troski o los bezrobotnych, jednak wobec ciężkich warunków gospodarczych, w jakich się obywatele znajdują, nie są w stanie zapobiec klęsce i tylko wydatna pomoc rządu może to uczynić.

Przedstawiciele bezrobotnych **Kryszak, Butler i Kubiak**, malując w rozpaczliwych słowach straszna nędzę wśród bezrobotnych, którzy nieraz po trzy dni nie jedzą, odwoływali się do serc zebranych przedstawicieli, aby umożliwili im pracę, bodaj przez trzy dni w tygodniu, bo z tych 15 zł, jakie każdy z nich kolejno co 17 tygodni zarabia przy pracach magistrackich, niemożliwością przecież jest żyć z rodziną.

Przedstawiciel bezrobotnych pracowników umysłowych **Ganswindt**, uskarżał się, że w urzędach zajmują miejsca ludzie pro-

tegowani, mający już środki utrzymania, podczas gdy umysłowo bezrobotni, chodzą boso.

Dr. Chmielarski zaznaczył, że o ile zarzuty przedmówcy odnoszą się do Magistratu, to po zapodaniu mu nazwisk, odpowiednio postąpi.

W odpowiedzi posłowi Matuszewskiemu, przyrzekł p. wiceprezydent wydać policji budowlanej zarządzenie, przeprowadzenia kontroli domów zniszczonych, celem ich odremontowania. Dalej, zapewnił p. wiceprezydent, że Magistrat przystąpi do wykonczenia dwóch domów przy ulicy Piotrkowskiej, oraz do uruchomienia w miarę możliwości innych budowli, jakoteż do rozpoczęcia budowy nowej szkoły na Bielawkach, co w małej tylko części przyczyni się może do złagodzenia bezrobocia.

Przedstawiciel Zw. Klasowych **Dereziński**, proponował, aby wszystkie miasta starały się u rządu o pomoc, dla bezrobocia, przyczem uskarżał się, że są fabryki, jak np. Neumana, które nie zatrudniają robotników, tylko każą pracować młodocianym dziewczętom po 12 do 14 godzin dziennie, za nędzną zapłatę.

Profesor **Podgórski** (B. B.), popierając myśl posła Matuszewskiego, radził utworzyć spółdzielnię i przystąpić do budowy małych drewnianych domków robotniczych, do których możnaby użyć stare, wyrzucone już podkłady kolejowe, która to myśl wywołała szereg dowcipów. Natomiast podobala się ogólnie druga propozycja p. profesora, aby zejść do poziomu równości, to jest aby maksimum wynagrodzenia za pracę wynosiło 1.000 zł miesięcznie, nie jak obecnie i kilkadziesiąt tys. zł miesięcznej pensji. Zapytano jednak kto to ma rozpoznać?

Radca **Góralewski** z uznaniem podkreślił skromne żądania bezrobotnych, o 3 dni pracy w tygodniu, godząc się z myślą, aby ci, którzy pobierają kolosalne pensje, zrezygnowali z nich na korzyść panującej nędzy.

Także luksusy, jak wyrabianie srebrnych mebli dla Banku Gosp. Kraj. w Warszawie i sprowadzenie z zagranicy pokryć

skórzanych na meble dla Banku Gosp. Kraj. w Gdyni, nie powinny dzisiaj mieć miejsca.

Przedstawiciel **Ch. Z. Z. Mieloch**, wnosi, aby Magistrat zapobiegł sprowadzaniu do pracy przez fabrykantów ludzi zamiejscowych, wzorując się w tem na Grudziądzu, gdzie każdy nowy przybysz, musi się wykazać, że posiada własne mieszkanie.

Dyr. Izby Handlowej **dr. Wcisło** zaznaczył, że proletaryzację stanu średniego spowodowano przeciążeniem podatkowym i socjalnym. Z jednej strony buduje się pałace, a z drugiej zaś pracowników, którzy składali swe pieniądze w Ubezpieczalni, zostawia się bez pracy. Jako środek zaradczy mówca wysunął: wstrzymanie proletaryzacji stanu średniego, zahamowanie przyplwy pracowników rolnych do miast i redukcje pracowników młodocianych.

Dr. Chmielarski oświadczył, że odnośne oddziały magistrackie pracują nad przygotowaniem projektu budowy domków drewnianych; co się zaś tyczy budowy domów przez Ubezpieczalnię, to budowa ma się rozpocząć dopiero w roku następnym.

Bezrobotnych obcych, o ile nie są ciężarem miasta, usuwać nie można, jednakowoż obecnie nie przybywają oni do naszego miasta. Następnie zwrócił się p. wiceprezydent do d-ra Wcisły za pomocą, aby wspólnie z przedstawicielami przemysłu, handlu i rzemiosła wypracował odpowiedni memoriał do rządu, o ciężkim położeniu i gwałtownej potrzebie kredytów.

Przedstawiciel Zw. Tartaków **Ludwiczak**, stwierdza, że wobec zamierzonego zniesienia Dyrekcji Lasów w Bydgoszczy, tartaki upadną i liczba bezrobotnych znacznie się powiększy.

Dyr. Zw. Fabrykantów **Palicki**, na apel bezrobotnych, aby podzielono pracę tak, żeby i bezrobotni mogli pracować przez 3 dni w tygodniu, odpowiada, że jest to niemożliwością, gdyż obecnie we wszystkich prawie fabrykach robotnicy pracują 3—4 dni w tygodniu, a przyjęcie nowych pracowników, pociągnęłoby nowe świadczenia, co zwiększyłoby wydatki o 19 procent. Możliwym by to było, gdyby Ubezpieczalnia zawiesiła obowiązek wpłat na jeden rok.

Zabierali jeszcze głos pp. red. **Fiedler, Roszak** (Zjednoczenie), **Sentkowski** i inni.

Podnoszono ciężkie położenie fabryki Fiebrandta, która zmuszona jest zwalniać coraz więcej robotników, z powodu braku pracy i apelowano do prezydium miasta, aby poczyniło starania u rządu celem utrzymania bodaj tej placówki.

Ogólnie stwierdzono, że jedynym wyjściem z ciężkiego położenia może być tylko udzielenie kredytów przez rząd.

Przedstawiciel bezrobotnych, **Kryszak**, rozczulając przemówił do zebranych w te słowa: Panowie mówiliście tu wiele, ale co my odpowiem naszym głodnym towarzyszom? Przecież panowie, miejcie serce, bo my już dłużej wytrzymać nie możemy. Jesteśmy chrześcijanami i uczciwymi ludźmi i nie chcemy wprowadzać niepokoju, ale dajcie nam pomoc, dajcie nam chociaż po półtora kilograma chleba, bo nie możemy ręczyć, co może nastąpić.

Dr. Wcisło oświadczył, że memoriał przygotowuje jak tylko można najprędzej, do soboty będzie gotów. Wobec tego wiceprezydent dr. Chmielarski zalecał bezrobotnym cierpliwość, zapewnijając, że zaraz w przyszłym tygodniu wyjedzie delegacja z memoriałem do rządu w Warszawie.

Na tem zakończono zebranie, w którym wzięło udział 27 przedstawicieli.

Zważył.



— Czy mógłbym pomówić z panią gospodynią?
— Właśnie ja nią jestem!
— No to już wolę z nią nie mówić!

Program Zjazdu Okręgowego Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji okręgu bydgoskiego.

Zjazd odbędzie się w niedzielę dnia 19-go lipca 1931 r. w Strzelnicy.

Porządek obrad:

1. Godz. 9 msza św. u Fary.
2. Godz. 10 zagajanie i wybór prezydium.
3. Zatwierdzenie pełnomocnictw delegatów.
4. Wybór Komisji Matki, (piątki).
5. Sprawozdanie Zarządu Okręg. za rok ubiegły 1930: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) komisji rewizyjnej.
6. Udzielenie Zarządowi absolutorjum.

— **Rewja „Wesoły Wieczór” w Resursie Kupieckiej.** Dziś i codziennie o godz. 8,30 przebiegowa rewja w 14 obrazach (2 częściach) „Żywo spieszcie co tchu” z udziałem ulubieńca publiczności poznańskiej i warszawskiej Jana Bayera oraz pp. Leszek Miłowska, znakomita pieśniarka, Willy et Margo - duet taneczny, Mia Zenita, tancerka charakterystyczna, Kidziński, Władysław Barański, Veron i inni. W programie najnowsze przeboje piosenek i skecwy. Jest to najtańszy teatr rewjowy w Polsce. Ceny miejsc od 50 gr do 1 zł. Początek koncertu w ogrodzie już o godz. 6-tej wieczór.

— **Cyrk w Bydgoszczy.** Do miasta naszego przyjechał „Cyrk de Paris” i wzbudził swe namioty na placu przy ul. Grodzkiej. Dziś, we wtorek o godz. 8,20 wieczór nastąpi otwarcie cyrku. Program parzewiduje: tlesurę brunatnych niedźwiedzi, wyższą szkołę klasycznej jazdy konnej, akt napowietrzny grupy 4 Artonis; poza tem wiele innych ciekawych produkcji artystycznych. Znakomici kłowni pobudzać będą widownię do bezustannego śmiechu. Podczas przerwy przygrywać będzie własna orkiestra. **Początek o godz. 8,30 wieczór.** W niedzielę i święta, dwa przedstawienia. Przedstawienie odbędzie się bez względu na pogodę. Tylko kilka dni.

Z Tow. Urzędników Gospodarczych

Zebranie Towarzystwa Urzędników Gospodarczych na powiat Bydgoszcz, w niedzielę dnia 19 lipca br. o godz. 12 w południe na sali pod „Lwem” w Bydgoszczy, ul. Marszałka Focha nr. 4.

Porządek obrad jest następujący:

- 1) zagajanie, 2) komunikaty zarządu, 3) referat (temat i prelegent podany będzie w dniu zebrania), 4) dyskusja, 5) wolne głosy i zamknięcie.

Po skończonym zebraniu nastąpi zwiedzenie Państwowego Naukowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy przy ul. Zacisze nr. 8.

Na powyższe zebranie zapraszamy także wszystkich nieczłonków i sympatyków naszej organizacji.

Nadzór sądowy w „Pe-pe-ge”

Z Grudziądza donoszą, że w sobotę uchwałił sąd grodzki przychylić się do wniosku zakładów „Pepege” i dać im nadzór sądowy.

Jako nadzorców powołał sąd adwokatów pp.: mec. Iwanowskiego z Warszawy, mec. Bykowskiego z Bydgoszczy i mec. Rogozińskiego z Grudziądza.

Marysienka
Początek o godzinie 6,45 i 9,00.
Zobacz także. Ceny biletów nie podwyższane.

Dziś i dni następnych
BRYLANTOWY
podwójny program:

Greta Garbo

John Gilbert, Lewis Stone w rasowym superfilmie, ośniewającym bogactwem, głębią i siłą treści oraz rozmiarami wykonania p. t. **WŁADZYNI MIŁOŚCI**. Nadwspółczesny prąd zmysłów i świadome pragnienie pieszczoty, rzucało ją w ramiona mężczyzny. Kto raz był w jej sypialni — stracił wolę rozstania się z nią. Jednocześnie romantyczne dzieło młodego króla p. t. **ZAKAZANE GODZINY**. W roli uajgoręci kochanka-monarchy, przyzwyczaj. braci bez protestu wszystko co mu się podoba **Ramon Novarro**.

— **Zastawy stołowe do odebrania.** W komisariacie V. P. P., przy ulicy Zamojskiego 8, znajdują się zastawy stołowe, srebrne, alpakowe, niklowe i plater; niektóre z nich zupełnie nowe, niektóre zaś mało używane. Są np. noże, widelce i łyżki, które nie były nawet jeszcze rozpakowane.

Prócz tego zastawy do owoców, szkatułki metalowe do biżuterji, szklanki większe i mniejsze, oraz inne przedmioty. Wszystkie te rzeczy pochodzą z kradzieży, przeto poszkodowani zechcą się zgłosić w wymienionym komisariacie, w celu rozpoznania swej własności.

— **Kradzieże rowerów.** W nocy z 9 na 10 bm. nieznanymi sprawcami włamali się zapomocą oderwania klódek u drzwi, do piwnicy p. Jana Migawy, zamieszkałego przy ulicy Ogrodowej 12 i skradli mu rower męski, wartości 100 zł. Rower był marki „Torpedo” z nr. rejestracyjnym 2532 Bydgoszcz.

Też samej nocy, nieznanymi złodziejami skradli z niezamkniętej szopy, w porcie wewnętrznym w Brdyjuściu, rower męski, wartości 60 zł, na szkodę p. Jana Jacka, zamieszkałego w Bydgoszczy, przy ulicy Lubelskiej 8. Rower jest marki „Ola”, z nr. rejestracyjnym 820 Bydgoszcz.

— **Kradzież piwniczna.** Do piwnicy p. Gustawa Rehbeina, zamieszkałego przy ul. Gdańskiej 58, włamał się dnia 12 bm. jakiś nieznanymi sprawcami i skradł 5 butelek wina owocowego, 12 kg. kartofli i 2 koszyki, ogólnej wartości 40 zł.

— **Kradzież ramy do roweru.** P. Pawłowi Szarańskiemu, zamieszkałemu przy ul. Dwerneckiego 12a, skradziono w nocy z 11 na 12 bm. z zamkniętego chlewa ramę od roweru, wartości 50 zł. Sprawca nieznanymi.

— **Kradzież kur.** W nocy z 10 na 11 bm. nieznanymi sprawcami włamali się zapomocą rozbicia klódkki do chlewa p. Cecylii Nercheł, zamieszkałej przy ul. Różanej 16 i skradli 8 kur, które na miejscu zabili.

— **Kradzież żelaza.** P. Erichowi Gehrke, zamieszkałemu przy ulicy Nakielskiej 19, skradł nieznanymi złodziej większą ilość żelaza, wartości 80 zł.

— **Ujęto:** 2 osoby za napad rabunkowy, 1 za kradzież, 1 za oszustwo, 1 za opilstwo i 3 za przekroczenie przepisów sanitarno-obyczajowych.

Wielka ulewa.

Dzisiaj otworzyły się upusty niebieskie nad Bydgoszczą i padał deszcz... przez 40 minut z rzędu. Koło 10-tej nawiedził nas potop i kto mógł, ten szukał arki, w której kawą lub alkoholem mógł być się wewnętrznie odnowić po nadmiarze wody.

Darmowy przysznic umył Bydgoszcz na czysto i zasilil wysychające wody Brdy. Ulewa na szczęście przechodniowa, długo nie trwała, zamieniając się szybko w kapuśniaczkę. Okazało się, że w rózba 7-miu Braci śpiących sprawdziła się. Do siedmiogodniowego deszczu nie wiele brakuje. Rolnicy będą drzeć ze strachu, aby się nie zmienili na 7-tygodniowy. Nadchodzący piątek przyniesie rozstrzygnięcie tej wróby ludowej.

Komuniści i hitlerowcy domagają się zwolnienia Reichstagu

Berlin, 13. 7. (PAT.) Frakcja komunistyczna Reichstagu wystosowała dziś list do prezydenta Reichstagu Loebego, domagając się natychmiastowego zwolnienia parlamentu. Równocześnie frakcja hitlerowska zwróciła się do prezydenta Loebego z żądaniem natychmiastowego zwolnienia konwentu senjorów.

W liście swym hitlerowcy podkreślają, że Francja i Anglia usiłują rzekomo odebrać Rzeczyresztę jej niezależności. Reichstag musi wobec tego założyć zdecydowane veto przeciwko wizycie kanclerza i ministra spraw zagr. w Paryżu.

Wobec podpisania listu hitlerowców przez trzech narodowych socjalistów - członków konwentu senjorów, konwent zwolniony być musi w myśl postanowień regulaminu.

Egzaminy uproszczone dla nauczycieli szkół średnich.

Celem umożliwienia nauczycielom szkół średnich, nieposiadającym przepisanych kwalifikacji, osiągnięcie ich przez zdanie egzaminu uproszczonego w granicach określonych ustawą z 29-go września 1922 r. o kwalifikacjach zawodowych dla nauczycieli szkół średnich, Ministerstwo Oświaty zorganizuje w połowie sierpnia w Warszawie nadzwyczajną sesję dla t. zw. egzaminów uproszczonych. Z sesji tej mogą korzystać wszyscy nauczyciele, którzy nie zdawali tego egzaminu, a są do niego dopuszczeni, dalej ci, którzy egzamin uproszczony zdawali, ale uzyskali wynik ujemny,

Ostatnie wiadomości.

Lwów. (PAT.) Do Lwowa przybyła wycieczka Polaków amerykańskich w liczbie zgórz 30 osób, wśród których większość stanowią sokoli amerykańscy. W ciągu dnia wczorajszego wycieczka zwiedzała miasto, o północy zaś wyjeżdża do Warszawy.

Naczelną władzę Fidacu niezmienną.

Warszawa, 13. 7. (PAT.) W dn. 13 bm. jako w dalszym ciągu walnego zebrania delegatów Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny dokonano wyboru prezydium zarządu głównego Federacji w osobach prezesa (poraz trzeci) generała dr. Romana Góreckiego, na wiceprezesów ponownie rtm. Ryśkiewicza, wojewodę Zyndram-Kościałkowskiego, posła Karkoszkę i pułk. Garbusińskiego.

Nie przetrzymywać w kasach samorządowych pieniędzy państwowych

Warszawa, 13. 7. (PAT.) Ministerstwo Skarbu poleciło Izdom Skarbowym, by wstrzymywały wypłatę dodatków samorządowych i udziałów gmin w podatku państwowym tym związkom samorządowym, które przetrzymują sumy, zainkasowane na rachunek skarbu z tytułu podatku od nieruchomości, lokali i placów budowlanych. Zarządzenie to wydane z uwagi na zbyt częste wypadki przetrzymywania wspomnianych należności na rzecz skarbu państwa przez związki samorządowe. Ma więc ono na celu usprawnienie przez związki samorządowe ich akcji, aby mogły one bez zwłoki wpłacać zainkasowane sumy tak, by nie narażały skarbu na straty przez przetrzymywanie należnych państwu kwot.

To nie oszczędność — ale złe wróby.

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł.) W związku z akcją oszczędnościową ministerstwa komunikacji, zostanie z dniem 15 lipca odwołanych 84 pociągów osobowych, między innymi kilka pociągów na linii Warszawa—Poznań.

Począwszy od 1 sierpnia ruch na wszystkich liniach powietrznych w Polsce ograniczony zostanie ze względów oszczędnościowych do połowy. Samoloty na wszystkich liniach kursować będą już nie codziennie jak dotychczas, lecz co drugi dzień.

Z olimpijskiego turnieju szachowego w Pradze.

Praga, 14. 7. (PAT.) Rozegrano na olimpijskim turnieju szachowym drugą rundę. Rozegrano również partje niedokończone. Spotkanie w pierwszej rundzie zakończyło się ostatecznie. Szwajcaria—Holandia 4:0, Hiszpanja—Włochy 2:2; Anglja—Rumunja 3:1, Jugosławja—Węgry 2½:1½, Czechosłowacja—Szwecja 2:2, Austrja—Francja 2½ do 1½. Wyniki drugiej rundy są następujące: Szwecja—Francja 2:2, Litwa—Węgry 2:2, Norwegja—Danja 1½:3½, Anglja—Polska 2½:1½, Włochy—Rumunja 1½:3, Niemcy—Szwajcaria 3:1.

Coś tu jest w nieporządku?

O polskie patrole marynarskie w Gdańsku.

Gdańsk, 13. 7. (PAT.) Po wystosowaniu w sobotę do senatu W. M. Gdańska noty, protestującej przeciwko wydaniu przepisów, dotyczących patroli mary-

wreszcie ci, którzy mają wymagane warunki ustawowe, a dotychczas do egzaminu się nie zgłosili.

Pierwsze dwie kategorie winne bezwzględnie zgłosić prośby pisemne do komisji egzaminacyjnej: Warszawa — Uniwersytet. Pozostali zaś nauczyciele powinni zgłosić natychmiast podania drogą służbową przez kuratorjum do Ministerstwa. Wszystkie zgłoszenia powinny być dokonane nie później niż 25 lipca, ponieważ 1 sierpnia lista kandydatów na sesję sierpniową będzie zamknięta.

Sanator stawiający warunki sędziemu śledczemu.

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł.) Z Katowic donoszą, że osławiony dyrektor spółdzielni budowlanej, filar sanacji i b. korespondent pułkownikowskiej „Iskry” Henryk Powelski ukrywa się w samych Katowicach. Obrońca jego telefonował do sędziego śledczego, że klient jego zgłosi się do sędziego, pod warunkiem, że nie będzie aresztowany. Sędzia śledczy naturalnie propozycję tę odrzucił.

Urzednicy miejscy w Grodnie przeprowadzili zwycięsko strajk.

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Robotnik” skonfiskowany został za część sprawozdania o wyniku strajku w Grodnie. Jak wiadomo magistrat musiał ustąpić i przyrzekł, że nie będzie stosował represyj z powodu strajku, ani też nie poczyni potraczeń za czas jego trwania.

(I dlaczego magistrat Grodna strajk nieopatrnie wywołał? Red.)

Krach Danatbanku na Śląsku.

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł.) Z Katowic donoszą, że krach Darmstädter i National Bank odbił się w wyniku groźnym echem na Górnym Śląsku, ponieważ katowicki oddział tego banku cofnął kredyty na sumę 30 milionów dolarów.

Szereg przedsięwzięć górniczych znalazł się z powodu tego w poważnych trudnościach finansowych i przemysłowcy górnośląscy ubiegają się u rządu o przejęcie wypowiedzianych kredytów przez banki państwowe.

Szef sztabu armii czerwonej zginął w katastrofie samolotowej.

Moskwa, 14. 7. (PAT.) W odległości 47 km na zachód od Moskwy wydarzyła się katastrofa samolotowa, w której zginął szef sztabu armii czerwonej Triandafilow, zastępca kierownika urzędu motoryzacji i mechanizacji Kolenowski urzędnik sztabu głównego Arkadjew, trzech pilotów i dwóch mechaników.

Rozsądny głos francuski

Paryż, 14. 7. (PAT) Wczoraj wieczorem obiegła tu pogłoska, że przedstawiciele kilku banków francuskich, którzy mają zaangażowane w interesach niemieckich poważne kapitały, poczynili pewne kroki u premiera Laval. by uzyskać zgodę rządu dla przyjęcia z pomocą finansową Niemcom. W dzienniku „L'Ordre”, Emil Buré pisze z tego powodu m. in.:

Niech premier nie decyduje. Powinien on połączyć sprawy Francji ze sprawami jej sojuszników, mianowicie Belgji i Polski oraz państw małej ententy. Niech nie liczy na solidarność międzynarodową. Wszystkie te kwestie solidarności są najzwyczajniejszym bluffem.

Pomagać należy swoim przyjaciółom, a nie wspierać swoich wrogów.

Należy używać środków dla niedopusz-

czenia do wojny, nie zaś dla jej przyspieszenia. Jeżeli premier Laval obawia się, by Niemcy nie padły ofiarą bolszewizmu, niech się tem zbytnio nie przejmują. Foch miał też pewne obawy i dla naszego nieszczęścia pozwolił pobitej armji niemieckiej powrócić do swej ojczyzny, gdzie doznała triumfalnego przyjęcia. Nie pójdzie na marne niedawne to nasze doświadczenie.

Popłoch na giełdzie londyńskiej.

Londyn, 14. 7. (PAT.) Na giełdzie panował popłoch, wywołany sensacyjną wiadomością, która nadeszła z Niemiec o kryzysie finansowym oraz o nagłym spadku marki z 20,53 na 31.

Rząd włoski zniósł wizy.

Rzym, 13. 7. (PA) Ministerstwo spraw zagr. zakomunikowało przedstawicielom dyplomatycznym Polski, Turcji, Czechosłowacji, Grecji, Egiptu i Rumunii, że rząd włoski w celu poparcia wymiany z odnośnymi krajami zniósł wizy konsularne dla obywateli wymienionych państw, udających się do Włoch.

Z ruchu towarzysystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. W czwartek 16 bm. nadzwyczajna schadzka na przystani. Orkiestra wojskowa. Liczne przybycie konieczne.

Baczność! Oddział kolarzy przy Ognisku K. P. W. Dziś o godz. 19 zebranie plenarne w sali Ogniska. Uprasza się o zabranie legitymacji członkowskich.

Lekcja śpiewu piekarzy polskich w środę 15 bm. o godz. 18 „Pod Lwem”.

Stow. Ch. N. N. S. P. prosi członków o liczny udział w pogrzebie s. p. Kosmańskiego. Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 9 z domu żałoby, Chwytowo 17.

Klub sportowy „Promień”. Wszelką korespondencję uprasza się wysyłać na ręce sekretarza Franciszka Smolińskiego, Sowińskiego 28.

Sokół III. Z okazji rocznicy bitwy pod Grunwaldem odbędzie się dziś we wtorek 14 bm. o godz. 19,30 uroczyste zebranie gniazda w Domu Katolickim przy Farze, ul. Grodzka.

Wydział Sokolic Bielawy. Zebranie plenarne w środę 15 bm. o godz. 19,30 w Instytucie Rolniczym. Uprasza się wszystkich druhy o gremjalne przybycie celem omówienia ważnych spraw.

„Moniuszko”. Dziś we wtorek lekcja śpiewu nie odbędzie się. W miesiącu lipcu odbędą się lekcje śpiewu tylko jeden raz w tygodniu, a mianowicie w piątki o godz. 20 w salce parafjalnej.

S. M. P. „Białych Orłak”. Zebranie zarządu odbędzie się w czwartek, 16. bm. o g. 20.

Bank Polski płacił w dniu 14 lipca za:	
dolary amerykańskie	8,95—8,94
funtury szterlingów	43,23½
franki szwajcarskie	172,63
franki francuskie	34,93
marki niemieckie	nienotowane
guldeny gdańskie	172,64
szylingi austriackie	124,95
liry włoskie	46,56
korony czeskie	26,34

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 13 lipca 1931 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 45,00—45¼ % P	
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt.	
00,00—91 %	
8% listy dolarowe w zlocie amortyzacyjne	
85,00	
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt.	
33½—00,00	
Bank Polski I. em.	000,0—120,00
Tendencja: Bez zmiany.	

Notowania Giełdy Żywności i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 13. 7. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

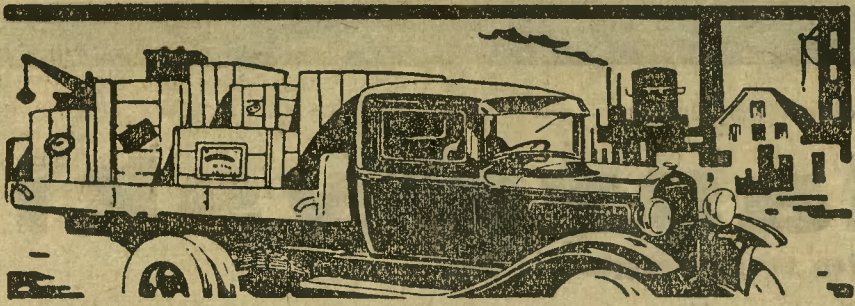
Zyto	24,00—24,50
Pszenica	24,50—25,00
Jęczmień zimowy	19,00—20,00
Owies pastewny	27,50—28,50
Mąka żytnia 65% wł. worki	40,00—41,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	40,00—43,00
Otreby żytnie	14,50—15,50
Otreby pszenne	13,50—14,50
Otreby pszenne (grube)	15,00—16,00
Rzepak	28,00—28,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda warszawska

z dnia 13 lipca 1931.

Papiery Państwowe i obligacje	
4-proc. poz. inwest.	000,00 090,00
3-proc. poz. bud.	000,00 098,00
5-proc. poz. konw.	000,00 046,00
10-proc. poz. kol.	000,00 104,00
Akcje w złotych	
Bank Polski	000,00—120,00
Siła i Światło	00,00—040,00
Częstocice	000,00—032,50
W. T. F. Cukru	000,00—024,50
Tendencja niejednorodna.	



Idźcie z duchem czasu — Szybka ciężarówka Ford zmniejsza koszty przewozu.

Wszędzie, gdzie tylko jest ro-
bota przy przewozach, moż-
na spotkać ciężarówkę Ford przy
pracy.

Mocna i prosta konstrukcja cięż-
arówki Ford gwarantuje wielo-
letnie, pewne i tanie usługi przy
przewozach — w każdej branży.
Nowa, wzmocniona przednia oś,
wielkie bębny hamulców na

wszystkich 4 kołach i nowa, czte-
robiegowa przenośnia — oto nie-
które zalety tej ciężarówki.

Ciężarówka Ford są dostarczane
z podwoziami o długości 4.66 m
lub 5.66 m, ze zwykłymi albo
podwójnymi kołami, oraz z od-
krytym lub zakrytym miejscem
dla kierowcy. Nadwozia dla każ-
dego celu.

Upoważniony odsprzedawca:

LINCOLN FORDSON
SAMOLOTY

BUTOWSKI i S-ka

Bydgoszcz, ul. Gdańska 158.

Akuszerka
Zabłocka, sprowadziłam
się do Bydgoszczy ulica
Marszałka Focha 26. Przyj-
muję zamówienia, udzie-
lam porady. (14965)

Porady
w chorobach i wychowa-
niu niemowląt. Chrobrego
22, m. 4. (8080)

Piece kaflowe
przenośne w pięknym
wykonaniu dostarczają
tanio (13768)

Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 99.
Tel. 306. Tel. 361.

Czarne i czerwone porzeczki
oraz **malinowy** w
mniejszych i większych
ilościach poleca (14592)

Ogrodnictwo
przy ul. Nakielskiej 22.
Naczynia
kuchenne wszelkiego ro-
dzaju, hurtownie i detali-
cznie poleca Hurtownia,
Kościuszki 13. (13883)

CZEKOLADA WEESE GO

WYSMIENITA KUCHENNA

BLOK - 250 gr.

1.25 zł.

WZMACNIA ZDROWIE TWEJ RODZINY!

sok malinowy
świeżo z tłoczni.
Wilhelm Weiss
Wielki Rynek 5-6.

POLECENIA

Suche
deski i blochy sosnowe,
dębowe i inne tanio u Su-
ligowskiego, Chodkiewi-
cza 34. (14126)

Detektyw
prywatny „Argus” miesz-
ka Gdańska 16. (8052)

Poleca
taksówki, także prywatne
każdej porze, po niskich
cenach. Marjan Karau,
Grudziądz, Koszarowa 22,
tel. 488. (14954)

Jaja
dziennie świeże tanio. Po-
dolska 29. (6845)

Materace
pełnowyścielane, zagwa-
rantowanej jakości, siatki
znanej marki „Heureka”
tylko w specjalnym maga-
zynie materacy, Dworcowa
46 (75). (14743)

Wózki dziecięce
najnowsze modele poleca:
Fabryka Wózków Dzie-
cięcych „Sport”, 3 Maja 12.
Wykonuje reparacje.
Hurt. (11925)

Farbowanie włosów
nieszkodliwe, najnowszym
sposobami. Budziński
naprzeciw Klarysce. (24495)

Meble
darmo odsyła f-a Andrzej
Nowak, Welniany Rynek
5-6. Wielki wybór. Cafe
komplety. Pojedyncze
sztuki. Ceny niższe. War-
unki dogodny. Uwaga!
Welniany Rynek 5-6, róg
Podgórznej. (6978)

Cytryny (14759)
tegoroczne po cenach kon-
kurencyjnych poleca Bydg.
Wędzarnia Ryb, Sp. z o.
p., Łokietka 6, tel. 975.

SPRZEDAŻE

Dom
sprzedam korzystnie.
Glinki 9. (14937)

Mleczarnia
parowa, przerabiająca
dziennie 3 tysiące litrów
mleka, przy szosie, 15 km.
od Gdyni, z 4 pokojowym
mieszkaniem, 2 morgi o-
grodu, stajnia dla świni,
z samochodem ciężaro-
wym lub bez, natychmiast
na sprzedaż lub dzierż-
wę. Warunki bardzo do-
godne. Oferty Ludwik Ja-
siewicz, Luzino, powiat
Morski. (14938)

Sprzedam
zaraz gospodarstwo 97
morgów z powodu objęcia
ojcowizny tanio i na do-
godnych warunkach z peł-
nym inwentarzem żywym
i martwym, wpłata na ra-
zie przy przyjęciu wartos-
ści inwentarza żywego i
martwego, reszta wpłaty i
cena według umowy. Kolej
i szkoła w miejscu. Głazik,
Łązek, pow. Swiecki. (14930)

Mleczarnia
motorowa, obecnie 2000
litr mleka dziennie, sprze-
dam. Mleczarnia Jeżewo,
pow. Swiecie. (14910)

Dwupiętrowy
parterowy centrum, do-
chód 7000, cena 42.000.—
Wiele innych. Biuro „E-
meryt”, Marsz. Focha 43.
14920

Atelier
fotograficzne, pewna eg-
zystencja, zaraz z powodu
wyjazdu nadzwyczaj kor-
zystnie na sprzedaż. Spie-
szone oferty pod „Foto-
graf” do Dz. Bydg. (14949)

Dwumorgowe
gospodarstwo wraz z do-
mem mieszkalnym na dwie
rodziny, ogrodem i kuźnią
sprzedam zaraz. Zabudo-
wania pierwszorzędne i w
korzystnym położeniu. Ri-
chard Wiesie, Glinno Wiel-
kie, poczta Rojewice, Ino-
wrocław, stacja Cierpiec,
wzgl. Gniewkowo. (14971)

Kolonjalke (14929)
zaraz sprzedam, obrót 70
tys., w mieście powiat.
14 000 mieszkańców. Zgł.
pod „5000” do Dz. Bydg.

Cukiernie
Kawiarnię sprzedam. Pod
„Fachowiec” filija Dzien-
Bydg. (8072)

Dom (8048)
ogród, pole, las, razem
ponad dziewięć morgów w
Solecu Kujawskim zaraz
na sprzedaż i mieszkanie.
Adres poda Dz. Bydg.

Zakład
fryzjerski, ubikacja 6x7,
położenie dobre, przy ry-
nku, mieszkanie 3 pokoje
sprzedam korzystnie z po-
wodu wyjazdu. Of. agen.
Dz. Bydg. Nakło. (14950)

Piekarnia
jedyna w wielkiej para-
ljalnej wiosce w ruchu,
korzystnie na sprzedaż.
Kowalewski, Gostyczyn,
pow. Tuchola. (14917)

Żyto
na pniu sprzedam. Ku-
jawska 52. (14974)

Wózek (14933)
dziecięcy sprzedam. Win-
centego Pola 12, m. 8.

Porzeczki (14912)
około 2 ctr. sprzedam.
Mroziński, Mąkowsk.

Sprzedam
białego szpica. Urocz 2,
Błaszkwicz. (14940)

Rower
nowiuteńki wyścigowy
sprzedam. Dworcowa 44
w stolarni. (8064)

KUPNA

Kupię
piec kaflowy na rozbior-
kę. Zgłosz. Mazurska 2,
m. 5. (14932)

Domek (14951)
kupię przy wpłacie 4 000
zł w kościelnej wiosce.
Of. skierować Dz. Bydg.
Grudziądz pod „4000”.

Kupujemy
używane większe skrzy-
nie nadające się pakowa-
nia porcelany. Oferty te-
lefonicznie 11-64 od 9 ra-
no do 3 południa. (8043)

Samochód
sportowy 2-3 osób, mały
tylko w dobrym stanie ku-
pię za gotówkę. Of. pod
„Z. 111” do Dz. Bydg. (14936)

Dywan
dobrze utrzymany 3x4
kupię. Of. filija Dz. Bydg.
pod „Dywan”. (8068)

Aptekę
kupię w większym mieście
tylko w byłej dziel. prusk.
Ofertę upr. się pod „24”
do administr. (14969)

LEKCJE

Udzielam
lekcyj j. polskiego cudzo-
ziemcom. Przygotowuję
do szkół w domu od 1
do 4. Zamojskiego 6, par-
ter lewo. (8036)

Stenografji (8044)
pisanie na maszynie uczy
Znaniecki, Błonia 22a.

Młoda
panienka poszukuje pod-
czas wakacji polską kon-
wersację lub w zamian
tego niemiecką. Of. Dz.
Bydg. pod „Młoda panien-
ka”. (14925)

POSADY WOLNE

Poszukujemy
natychmiast na 5 tygodni
celem zastępstwa sekre-
tarki dla polskiej i ni-
emieckiej korespondencji,
piszącej biegle na maszy-
nie. Biegłość w łaczenie,
ku niemieckiego na
polskie warunki. Oferty
upraszamy pod „Sekre-
tarka” do Dz. Bydg. (14913)

Inkasenta
z pożyczką 2000 zł poszu-
kujemy. Zgłoszenia „Gwa-
rancja” Dz. Bydg. (14941)

Uwaga!
Zastępstwo na nadzw-
yczajnych warunkach dla
swego działu oszcz. po-
życzkowego odda b. po-
ważna Instyt. Kredyt., kil-
kunastu uczeiwym i zdol-
nym zastępcem. Pierw-
zeństwo mają emeryci i
zreduk. urzędnicy. Zgło-
szenia osobiste przyjmuje
pasz insp. p. H. Frisch,
w następujących miejsc-
owościach: dnia 15 i 16/VII
Bydgoszcz, „Hotel Victor-
ja”, 17/VII Chelmża, „Ho-
tel Pomorski”, 18/VII To-
ruń, „Hotel 3 Korony”,
19/VII Koronowo, „Hotel
Polski”. Wszędzie od go-
dziny 10—1 i 3—6. (14906)

Panie
ub panowie do sprzeda-
ży kupionego artykułu
zgłoszą się do Dz. Bydg.
Grudziądz, pod „Duży za-
robek”. (14953)

Siła
żeńską potrzebną na stałe
kaucja 500 zł. Adres filija
Dziennika. (8056)

Dziewczyna
do wszelkich prac domo-
wych potrzebna. Pomor-
ska 70, skład. (8057)

Poszukuję (14955)
dziewczyny skromnej, go-
łej powierzchowności, got-
owaniem, prasowaniem,
świadectwa długoletnie.
Oferty Dz. Bydg. Gru-
dziądz, pod „Skromna”.

Potrzebna
kasjerka-książkowa zaraz.
Zgłosz. mistrz rzeźnicki,
Piotr Wolniewicz, ulica
Niedźwiedzia 3. (14945)

Służąca
czysta i rzetelna do wszel-
kich prac zaraz potrze-
bna. Sniadeckich 57, re-
stauracja. (8049)

Służąca (14919)
pracowita, uczciwa potrze-
bna zaraz. Podwałe 20.

Panna
przychodnia do dwojga
dzieci potrzebna. Gdań-
ska 152, Silberstein. (8060)

Kucharka
tylko z dobrymi świadec-
twami potrzebna. Kawiar-
nia Ziemiańska, Pomor-
ska 5. (14972)

Fryzjerski (14973)
uczeń i kursistka potrze-
bni zaraz. Nakielńska 120.

Dziewczę
uczciwą do interesu po-
trzebne zaraz. Zgłosz. Dz.
Bydg. (14947)

Dziewczyna (8059)
skromna, uczciwa potrze-
bna. Sobieskiego 9, m. 2.

Uczennice
do kuchni potrzebne. Ka-
wiarnia Ziemiańska, Po-
morska 5. (14964)

POSADY POSZUKUJĄ

Trio
lub kwartet z akordeonem
wolne zaraz. Poznańska
22, miesz. 2. (14843)

Dobry (14952)
czelista Jazzband od 1.8.
wolny. Oferty Dz. Bydg.
Grudziądz, pod „Czelista”.

Inteligentna
poszukuje zaraz pracy
propagandzistki, poważ-
nej firmie lub posady
biurowej. Łaskawe oferty
pod „Praca” do filii
Dziennika. (14916)

Sierota (14918)
lat 16 szuka zajęcia do
pomocy pani domu lub
do dzieci. Oferty do Dz.
Bydg. pod „Sierota 16”.

Uczniwa
dziewczyna z wioski po-
szukuje posady u lepsze-
go państwa. Adres wskaże
filija. (8050)

Szukam (8046)
posady zaraz jako służąca
do wszystkich prac do-
mowych. Of. do filii Dz.
Bydg. pod „Pracowita”.

DZIERŻAWY

Baczność! (8035)
Wydzierżawie restaurację
w Bydgoszczy na dogod-
nych warunkach. Adres
wskaże filija Dzien. Bydg.

Oberżę
wydzierżawie na lat 6, na
Kujawach, okolica bogata,
miejscowość bezkonkuren-
cyjna, od właściciela do
przejęcia 3000—4000 zł lub
oddam na rachunek za
kaucją samotnemu, dobra
egzystencja zapewniona.
Blizszych informacji u-
dzielei Dawidowicz, Ino-
wrocław, Poznańska 10,
kiosk. (14911)

Wynajmę
wielki skład, warsztat w
dobrym miejscu. Oferty
„Appellus”. Grudziądz,
Wybickiego 9. (14956)

Skład
z pracownią do wynaje-
cia. Jezuicka 7/8. (14946)

MIESZKANIA

Mieszkanie (14931)
3 pokojowe, słoneczne z
łazienką, ogrodem i tele-
fonem, z kompletnym ur-
ządzeniem na korzyst-
nych warunkach, za zgo-
dą gospodarza, do wynaj-
ęcia. Zgłoszenia do Dz.
Bydg. pod „Słoneczne”.

Mieszkanie (14927)
5-cio pokojowe w centrum
miasta wysoki parter, na-
dające się na biura zaraz
do wynajęcia. Zgłoszenia
u portjera Sniadeckich 3.

4 pokoje
odremontowane mieszka-
nie z łazienką i pokojem
służącej do wynajęcia.
Chrobrego 21. (8033)

Pokój
z kuchnią, czynsz za rok
zgóry. Grunwaldzka 78,
I p. (14914)

Pokój
z kuchnią wynajmę. Adres
wskaże Dzien. (14915)

Mieszkanie
5 pokojowe, czynsz mie-
sieczny 90 zł. Sniade-
ckich 43. (8063)

2 pokoje (14960)
i kuchnia do wynajęcia.
Adr. Radecki, Kapuścisko
Wielkie, Podgórzna 12.

Mieszkanie (14962)
2 pokoje kuchnię odda
gospodarz, Promenada 14.

Mieszkanie (14924)
3 pokój. poszukuje wprost
od gospodarza. Warunki
według umowy. Of. pod
„Kupiec” do Dz. Bydg.

Trzypokojowe
mieszkanie komfort po-
szukuję, dam większą po-
życzkę. Zgłosz. „30.000”
filija Dzien. (14928)

Emeryt (14920)
poszukuje 2 pokoje, kuch-
nię wprost od gospoda-
rza, czynsz roczny. Of.
Dz. Bydg. pod „Tysiąc”.

POKOJE

Poszukuję
pokoju umebelowanego,
dwuosobowego z całkowi-
tem utrzymaniem, telefo-
nem na przedmieściu. Zgł.
Dzien. „Podmiejskie wy-
wczas”. (14970)

1 lub 2
pokoje umebłow., osobne
wejście, dla 2 panów lub
małżeństwa do wynajęcia.
Długa 38, I. (14943)

2 elegancko
umebl. pokoje, używanie
kuchni, łazienka, niekru-
jące wynajmę. Cieszk-
owskiego 1, m. 5. (7947)

2 elegancko
umebl. pokoje od 1. VIII.
wynajmę. Zacisz 7, I
prawo. (8039)

Pokój (8045)
dla lepszego pana wolny.
Dworcowa 31b/75, m. 7.

Pokój
Sniadeckich 11, m. 4. (8038)

Pokój
umebl. na 2 osoby. Snia-
deckich 55, m. 4. (8037)

Pokój
wynajmę. Pomorska teraz
20, I. (8041)

Umeblowany
pokój. Pomorska 11. (8042)

2 pokoje (14905)
umebl. z osobnym wej-
ściem do wynajęcia. Lesz-
czyńskiego 5, gospodarz.

Pokój (14773)
elegancki oddaje małżeń-
stwu Sowińskiego 22, skład

Pokój 14978
umebl. Toruńska 174.

Pokój
elegancko umebl. wraz z
sypialnią do wynajęcia.
Cieszkowskiego 11, parter
prawo. (8047)

Pokój
do wynajęcia. Dolina 25,
m. 3. (14934)

Pokój
umebl. do wynajęcia. Chro-
brego 8, m. 4. (8054)

Pokój
umebl. Sniadeckich 40,
m. 6. (8032)

Pokój
do wynajęcia. Cieszkow-
skiego 15, m. 5. (8034)

Pokój
dla małżeństwa. Narusze-
wicza 1a, róg Garbary,
Sikorska. (8031)

Pokój (8053)
z osobnym wejściem inte-
ligentnej osobie wynajmę
Świętojańska 21, m. 12.

Pokój (8051)
eleg. umebl. z telefonem
cwtl. 2 pokoje zaraz do
wynajęcia. 3 Maja 14, m. 1.

Pokój
umebl. Dworcowa 31a,
m. 7. (8058)

Pokój
umebl. bez pościeli mał-
żeństwu wynajmę. Matej-
ki 5, II lewo. (14948)

Pokój (8062)
z osobnym wejściem
umebl. do wynajęcia. Dr.
E. Warmińskiego 10, m. 1.

Pokój
umebl. do wynajęcia. Mar-
cinkowskiego 11, I. 1. (8061)

Pokoje
Niedźwiedzia 7, II. (14926)

Pokój
z kuchnią umebl. z oso-
bnym wejściem. Jezuic-
ka 11, I p. (14935)

Pokój
dla małżeństwa lub pa-
nów z używaniem kuchni.
Długosza 14, m. 2. (14975)

Pokój (8069)
umeblowany. Chrobrego
23, 1 wejście, I prawo.

Pokój
umeblowany. Słowackie-
go 1. (8071)

Pokój
do wynajęcia. Sienkiewi-
cza 45, m. 3. (8067)

2 pokoje (8065)
całodziennym utrzyma-
niem wydzierżawie. Wiad.
Hotel Metropol, Tel. 1626.

Pokój
umebl. z kuchnią do wy-
najęcia. Podgórzna 9a. (14968)

2 pokoje
umebl. lub próżne na bio-
ro lub pracownię ewent.
z telefonem w śródmieściu
tanie do wydzierżawienia.
Zgłosz. do Dzien. Bydg.
pod „2 pokoje”. (14967)

Pokój
dla panów. Warszawska
nr. 21, m. 5. (8055)

Ładnie
umeblowany pokój dla so-
lidnego pana lub pani za-
raz do wynajęcia. Św.
Trójcy 6, I lewo. (14959)



W dniu 11 lipca 1931 r. zmarł w Bydgoszczy po krótkich lecz ciężkich cierpieniach

ś. p. Zenon Staszewski

Prezes Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

W Zmarłym tracimy sędziego, obywatela o prawym niezłomnym charakterze, który na swem odpowiedzialnym stanowisku stał stale na straży powagi sądu oraz sprężystego wymiaru sprawiedliwości.

Cześć Jego pamięci!

14922)

Adwokaci i Notariusze m. Bydgoszczy.



Dnia 13 lipca 1931 r. o godz. 2.30, zasnął w Bogu ś. p.

Józef Kosmalski

emerytowany profesor Seminarjum Nauczycielskiego.
Sodalis Marianus

Ś. p. Zmarły był wzorem nauczyciela katolika - Polaka. Koło nasze traci w Nim gorliwego i szczerze oddanego członka.

Cześć Jego pamięci!

Stowarzyszenie Chrześc. Narod. Naucz. S. P. Koła miasta Bydgoszczy.

14944)

ZASTĘPSTWO.

Uczniwi zastępcy i tacy, którzy zastępcami dotąd nie byli, potrzebni dla wielkiej instytucji Bankowej, celem sprzedaży popularnego artykułu na raty. Zgłoszenia osobiste z dowodami przyjmuje p. FRISCH:

BYDGOSZCZ, dnia 16 i 17 lipca	Hotel Boston
GDYNIA	18 i 19 „ „ Starowiejski
PUCK	20 „ „ Dworcowy
HEL	21 „ „ Lwia Jama
TCZEW	22 „ „ Centralny

wszędzie od 9-1, tylko w Bydgoszczy od g. 9-1 i 3-5-tej.

Przetargi przymusowe.

W czwartek, dnia 16. VII. 1931 r. sprzedam w drodze publicznego przetargu najwięcej dającym za natchmiastową zapłatą: o godz. 10-tej przed poł. w Grocholu, pow. Bydgoszcz, u p. Sekuły: wóz kastowy 2-konny, sanie, młocarnie (cepówka z manezem), rower damski „Victoria”, sieczkarnie, 20 gęsi, cielaka czarno-białego, 10 mógg żyta na pniu. O godz. 3-ciej po poł. w Dóbrzcu, pow. Bydgoszcz, u p. Jędrzejewskiego: centryfugę. 14981) Bertrandt, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Ratunek dla skóro-chorych!

Krem na skórę „HEILWUNDER“, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w rozpaczliwych wypadkach **wszystkich liszaji, nawet liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wyrzutach wszelkiego rodzaju, czerwoności twarzy i nosa, odmrożeńiach i t. d.** Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Świeższe uznanie. 12012) Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy. Cena 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez porturjum. Chem. Kosm. Laboratorium „Klossin“, Gdańsk 1, Hundegasse 43.

„PETOW“ Polskie Towarzystwo Węglowe z o. p. Bydgoszcz, ul. Krasieńskiego 14 parter. — Tel. 321.

dostarcza **Węgiel i Koks** górnośląski I-ej jakości wagonowo

dla przemysłu, rolnictwa i opału domowego z reprezentowanych Polskich Kopalń Skarbowych **Król, Bielszowice i Knurów**

Dostarczamy detalicznie: węgiel, koks i drzewo w każdej ilości z dostawą w dom (7658 ze składnicy: **Raławicka 14, tel. 378**

Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że

p. Kazimierz Kaczmarek z Bydgoszczy został reaktywowanym w funkcjach zaprzysiężonego rewizora ksiąg handlowych przy Izbie. (14983)

Przetargi przymusowe.

W środę, dnia 15 lipca o godz. 12-tej sprzedam w drodze przetargu przymusowego za natchmiastową zapłatą u p. Jana Stopy w Hucie: **krowe, jałowkę i cielaka. 2 warchlaków, 3 owce i wirówkę.** O godzinie 12.30 u p. Jankowiaka: **ca 10 mógg żyta na pniu.** O godzinie 13-tej u p. Krzyżana: **ca 2 morgi pszenicy na pniu, około 4 morgi żyta na pniu oraz pewną ilość torfu.** O godzinie 15-tej u p. Palacza w Wiskitnie: **ok. 45 mg. żyta na pniu i ok. 10 mg. jęczmienia na pniu.** 14957) Kantowicz, komornik sądowy w Koronowie.

Przetargi przymusowe.

W czwartek, dnia 16 lipca o godz. 8-mej sprzedam w drodze przetargu przymusowego za natchmiastową zapłatą u p. Krause w Lipinkach pod Koronowem: **ca 22 morgi żyta na pniu.** O godzinie 15-tej w Łącku Wielkim u p. Weyny: **ca 10 mg. żyta na pniu i około 8 mg. pszenicy na pniu.** O godzinie 16-tej w Łącku Małym u p. Górskiego Waclawa: **28 mógg żyta na pniu i 25 mógg jęczmienia na pniu.** O godzinie 12-tej u p. J. Saganowskiego w Gościeradzu: **fortepian marki Sommerfeld i powózka.** Dnia 17 (piątek) o godz. 18-tej w Gościeradzu u p. Dudzińskiego: **ca 52 morgi owsa na pniu.** 14958) Kan towicz, komornik sądowy w Koronowie.

Przetarg przymusowy.

Dnia 15 lipca br. o godz. 9.30 sprzedam w PawłóWKu (Stacja kolejowa Pawłówek) u p. Klóska najwięcej dającym za natchmiastową zapłatą:

3 krowy, 2 jałowki, 2 konie robocze, 2 świny, rozwerk, młocarnie, wialnie, 2 pary szorów, 2 plugi, parnik, wóz roboczy, radio, kultywator, 2 walce.

14979) Woźniak, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 15. VII. 1931 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam przy ul. Jagiellońskiej w podwórzu firmy „Goniec - Inwalida“ najwięcej dającym za natchmiastową zapłatą:

kryty czarny (oszkłony) powóz na gumowych kołach z patentowymi osiami.

14980) Bertrandt, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 16. VII. 1931 r. o godz. 6-tej po poł. sprzedam w Mirowicach, pow. Bydgoszcz, w drodze publicznego przetargu najwięcej dającym za natchmiastową zapłatą: **8 mógg żyta na pniu** 14982) Bertrandt, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W dniu 15. 7. 31. o godz. 9 sprzedam przy Placu Piastowskim 11 najwięcej dającym za natchmiastową zapłatą **szafonierkę i lustro z podstawą.** 14987) Kowalski, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W dniu 15. 7. 31 o godz. 9 1/2 sprzedam przy ul. Pomorska 55 najwięcej dającym za natchmiastową zapłatą **1 bufet.** 14988) Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 16 bm. o godz. 16.30 sprzedam w Fordonie przy ul. Bydgoskiej 10 za natchmiastową zapłatą: **biurko z pulpitem kanapę i 2 fotele.** 14985) Kucharz, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 16 bm. o godz. 16 sprzedam w Fordonie przy ul. Bydgoskiej u p. Hoehna za natchmiastową zapłatą **motocykl „Sarolea“, tokarkę dużą ręczną i wiertarkę małą.** 14983) Kucharz, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 16 bm. o godz. 17 sprzedam w Fordonie przy ul. Marszałka Piłsudskiego u p. Biskupskiego za natchmiastową zapłatą **ławkę stolarską kompletną, 200 szt. desek dług. 2,50 do 4 mtr.** 14384) Kucharz, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 16 bm. o godz. 17 sprzedam w Fordonie przy ul. Bydgoskiej 10 za natchmiastową zapłatą: **50 proc. udziału oddamy za 10.000 zł. Oferty „Udział“ Dzień.** 14942) Bydg.

Niniejszym podajemy do łaskawej wiadomości, iż **przejeżdżamy ponownie naszą dawniejszą**

FILJĘ, ULICA DŁUGA 21.

CARL BEHREND & CO.

Dom specjalny sprzedaży kawy, herbaty i kakao. Centrala: **Gdańska 23. — Filja: Długa 21.** (14479)

Nadeszły najnowsze kosiarki „DEERING“

z wieloma ulepszeniami jak: dyszel stalowa, tryby osłonięte przed kurzem i pracujące w szczelnie zamkniętej skrzyni napełnionej oliwą. Nowy sprężynujący targaniec.

Żniwiarki „DEERING“

Osłonięte tryby. Stół z ocynkowanej nierdzewiejącej blachy stalowej.

Szpagaf do wiązałek

Oryginalny I. H. C. najlepszej jakości.

Grabiarki

Przełazacze do siana

Wózki przednie

Toczaki do kos

Bogato zaopatrzonego skład części zapasowych do maszyn i wozów.

BRACIA RAMME

BYDGOSZCZ, Św. Trójcy 14 b, tel. 79. (13251)

Przetarg publiczny olei owocowych

Wydział Powiatowy w Świeciu wydzierżawia w sobotę, dnia 25 lipca br. o godz. 9-tej w Starostwie pokój 11

tegoroczny zbiór z olei jabłkowych na drogach powiatu świeckiego.

Warunki ogłoszone zostaną przed rozpoczęciem przetargu.

Należność płatna w dniu przetargu. Kaucja licytacyjna 50 zł. Starosta Powiatowy (→) Kowalski. (14879)

Unieważniam zgubioną książeczkę wojсковą na nazwisko Stefan Felczykowski, Białobłota, pow. Bydg. (8040)

Za (14936) mylne posądzenie mej żony Wandy Sikorskiej z domu Ozdyńskiej, z żalem cofam. M. Sikorski.

2-4.000 zł pożyczki poszukuję, proc. podług umowy, gwarancja zapewniona. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „81“. (14976)

CYRK DE PARIS

(ulica Grodzka)

Dziś! **We wtorek, dnia 14 bm.** Dziś! o godz. 8.30 wiecz. nastąpi

Inauguracyjne Otwarcie Cyrku

oraz codziennie

Wielkie Galowe Przedstawienie z wielce urozmaiconym programem z udziałem najwyb. sił krajowych i zagranicznych.

W niedziele i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 po poł. i 8.30 wieczorem. 14963) Dyrekcja.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 15 bm. sprzedawca będę najwięcej dającym za gotówkę, przy ul. Sierociej 2, o godz. 9-tej: **radioaparat 4 lampkowy.**

Przy ul. Poznańskiej 29, o godz. 9.30: **szafa do rzeczy z lustrem, umywalkę z płytą marm.**

Przy ul. Grudziądzkiej 12, o godz. 10-tej: **obraz w porcelanowej ramie.** 14990) Wolkiewicz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

RÓŻNE

Bezpłatnie poznasz charakter, przeszłość, przyszłość. Napisz własnoręcznie miesiąc urodzenia. Załącz znaczek pocztowy. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna“ Skrzynka 571. (13277)

Spólnika cichego lub czynnego z kapitałem 20 do 30 tys. zł do dobrze zaprowadzonego interesu w centrum miasta. Zgł. filja Dzień. pod „Nr. 185“. (14976)

Unieważniam (8070) weksel, wystawca Grubczyński, Gniez, zlecenie Poloński zł 82,50, takowy został skradziony. Musman i Syn, Dworcowa 86.

Ostrzegam przed wynajęciem mieszkania przy ul. Orła 1, lokatorowi lub sublokatorowi bez mej wiedzy. Gospodarz. (14960)

Zgubiłam złoty damski zegarek z wynagr. oddać Jonas Le-szczyńskiego 14. (14986)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy.